Rok III. POZNAŃ, listopad-grudzień 1932 r. Nr. 11/12

TECHNIKA I PRZEMYSŁ

Miesięcznik poświęcony sprawom techniki i przemysłu

Organ Stowarzyszenia Techników w Poznaniu i Korporacji Budowniczych Poznańskich „Strzecha"

25

Dwudziestopięciolecie Stowarzyszenia Techników w Poznaniu

ŚWIĘCIMY W BIEŻĄCYM ROKU DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE ISTNIENIA NASZEJ ORGANIZACJI. Z OKAZJI TEJ PRAGNĘ WYRAZIĆ CZEŚĆ I UZNANIE DLA CZŁONKÓW ZAŁOŻYCIELI ORAZ SERDECZNE PODZIĘKOWANIE CZŁONKOM, KTÓRZY PÓŹNIEJ INTENSYWNĄ PRACĄ ROZWÓJ NASZEGO ZRZESZENIA DOPROWADZILI DO BARDZO ZADAWALAJĄCEGO REZULTATU. UZNANIE I WDZIĘCZNOŚĆ NALEŻY SIĘ W RÓWNEJ MIERZE I TYM, KTÓRZY NAM DOPOMOGLI DO POSIADANIA I URZĄDZENIA WŁASNEGO LOKALU. WYRAŻAM ŻYCZENIE, ABY WSZYSCY KOLEDZY PRZEZ WSPÓŁPRACĘ PRZYCZYNIALI SIĘ DO DALSZEGO KORZYSTNEGO ROZKWITU NASZEJ ORGANIZACJI DLA DOBRA OJCZYZNY I SPOŁECZEŃSTWA.

ANTONI BZYL
PREZES
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW W POZNANIU

Sprawozdanie z 25-cio letniej działalności Stowarzyszenia Techników w Poznaniu 1907 — 1932 r.

Wśród architektów, inżynierów i techników należących do wydziału przyrodników i techników przy Towarzystwie Przyjaciół Nauk powstała w roku 1907 myśl utworzenia własnej organizacji zawodów technicznych, co nakłoniło kol. Cz. Leitgebra do podjęcia inicjatywy. W tym celu zwołał zebranie na dzień 22. XI. 1907 r. zapraszając przedstawicieli wszystkich dziedzin techniki, na którem uchwalono jednogłośnie założenie organizacji pod nazwą: „Towarzystwo Techników Polskich w Poznaniu“, wybierając równocześnie tymczasowy zarząd w osobach kolegów: Leitgeber Czesław — prezes, Pokorzyński Kazimierz — wiceprezes, Posieczek Tomasz — sekretarz, oraz Domagalski Stanisław i Kierzek Stanisław — radni.

Członkami założycielami Towarzystwa byli następujący koledzy: Budzyński Franciszek, Domagalski Stanisław, Jadomski Tadeusz, Janicki Bolesław, Kierzek Stanisław, Leitgeber Czesław, Leitgeber Wacław, Mann Zdzisław, Nowakowski Marjan, Offierski Kazimierz, Pokorzyński Kazimierz, Posieczek Tomasz, Ratajczak Aleksander, Sobieraj Kazimierz, Sowiński Kazimierz, Trawczyński Stanisław, Urbaniak Władysław, Zwierzycki Roman i Żurkowski Czesław.

Po opracowaniu przez tymczasowy zarząd statutu „Towarzystwa“ zwołano na dzień 2. stycznia 1908 r. pierwsze walne zebranie celem przyjęcia statutu i wyboru nowego zarządu. Prezesem na rok 1908 wybrano kol. Leitgebra Czesława.

Pierwszem zadaniem nowej organizacji było złączenie wszystkich techników Polaków, zamieszkałych nietylko w Poznaniu, lecz również na terenie całego Księstwa Poznańskiego. Zabiegi te odniosły pożądany skutek, gdyż już w roku 1909 Towarzystwo liczyło około 50-ciu członków. Równocześnie odbywały się regularnie zebrania miesięczne, na których wygłaszano wykłady, referaty i odczyty. Prelegentami byli prawie wyłącznie członkowie Towarzystwa, przyczem starsi dawali dobry przykład, zachęcając tem samem młodszych kolegów do współpracy. Na zebraniach omawiano powstające na terenie miasta Poznania nowe budowle, aktualne zagadnienia z dziedzin techniki, nowe ustawy i rozporządzenia dotyczące budownictwa i t. p. Urządzano wycieczki celem wspólnego zwiedzania ciekawych zabytków architektonicznych jak i nowych budowli.

Jednym z głównych celów Towarzystwa była kwestja polepszenia stosunków ekonomicznych technika polskiego oraz obrona jego interesów zawodowych. Podjęto więc zabiegi w tym kierunku, urządzając biuro wskazywania wolnych posad, którego działalność była dla członków Towarzystwa bardzo pożyteczną.

CZŁONKOWIE-ZAŁOŻYCIELE STOW. TECHNIKÓW W POZNANIU



Leitgeber Czesław



Nowakowski Marjan



Posieczek Tomasz



Sobieraj Kazimierz



Trawczyński Stanisław



Urbaniak Władysław

Uznając potrzebę stałego pogłębiania i rozszerzania wiedzy fachowej swych członków, Towarzystwo starało się od roku 1908 o stworzenie własnej bibljoteki. Prenumerowano kilka czasopism technicznych, krajowych i zagranicznych.

PREZESI STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW



Cz. Leitgeber
1907—1908



K. Pokorzyński
1909—1918



M. Andrzejewski
1918—1919



W. Staśkiewicz
1919 r.



J. Rakowicz
1919 r.



P. Nestrypke
1922—1923



M. Garstecki
1923—1924



A. Bzyl
od 1925 r.

W roku 1911 uchwalono nowy statut, zmieniając nazwę organizacji na „Stowarzyszenie Techników Polskich w Poznaniu — zał. w roku 1907“.

Dużo uwagi poświęcono kwestji polskiej terminologji technicznej, propagując wśród członków używanie tylko polskich określeń. Wiele wyrażeń technicznych nie miało wtenczas swego polskiego ogólnie przyjętego określenia; debatowano na zebraniach nad ich spolszczeniem. Z tej dążności wyłoniła się z czasem kwestja opracowania polskiego słownika technicznego dla działu budownictwa Specjalna komisja przy Stowarzyszeniu, w skład której wchodzili koledzy: St. Bruździński, M. Bąkowski, K. Karwatka i Wł. Urbaniak poświęciła tej sprawie w latach 1912/14 dużo czasu i wysiłków. Słownik wydano w roku 1914 własnym nakładem Stowarzyszenia.

Dalszem dążeniem Stowarzyszenia było wydawnictwo polskiego czasopisma technicznego, jako własnego organu. Pierwsze kroki w tym kierunku podjęto już w r. 1913. Wszelkie jednak zabiegi i pertraktacje rozbijały się o brak funduszów, gdyż własne środki finansowe Stowarzyszenia były niestety szczupłe i nie pozwalały na realizację. Skończyło się na zamiarze.

Stowarzyszenie Techników Polskich w Poznaniu, jako jedyna organizacja techników w Księstwie Poznańskiem, dążyło do nawiązania kontaktu z pokrewnemi organizacjami technicznemi na terenie byłego Królestwa Kongresowego i Małopolski. Już w roku 1910 wydelegowało Stowarzyszenie swego przedstawiciela na V. Zjazd Techników Polskich we Lwowie. Również na VI. Zjazd Techników Polskich, który odbył się w roku 1912 w Krakowie, wysłało Stowarzyszenie swego delegata. Z udziału w ogólnych zjazdach techników polskich wyłoniła się stała współpraca zrzeszeń technicznych w byłych trzech zaborach, która przyczyniła się do szerzenia idei jedności narodowej.

Dla podtrzymania idei narodowej urządzało Stowarzyszenie okolicznościowe uroczystości z okazji rocznic historycznych i innych. W okresie od 1907 — 1914 roku urządzono trzy takie uroczystości, mianowicie:

1) w roku 1909 — obchód stuletniej rocznicy urodzin Słowackiego.
2) w roku 1912 — obchód ku uczczeniu Zygmunta Krasińskiego.

3) w roku 1913 — obchód stuletniej rocznicy zgonu Księcia Józefa Poniatowskiego.

Na uroczystości te, które odbywały się z udziałem zaproszonych gości i sympatyków, składały się występy muzyczne i chóralne oraz okolicznościowe wykłady wzgl. odczyty.

W połowie roku 1914 doznała praca w Stowarzyszeniu przerwy z powodu wybuchu wojny światowej. Z tą chwilą zamyka się pierwszy siedmioletni okres działalności Stowarzyszenia. Od roku 1909-go do chwili wybuchu wojny kierował Stowarzyszeniem prezes kol. Pokorzyński Kazimierz, który położył duże zasługi dla jego rozwoju.

Celem zilustrowania działalności Stowarzyszenia w tym okresie, podajemy kilka danych statystycznych. Od roku 1907 — 1914 odbyło się 9 rocznych walnych i nadzwyczajnych walnych zebrań oraz 90 zebrań plenarnych. Wygłoszono około 70-ciu wykładów, referatów i odczytów z różnych dziedzin techniki. Zorganizowano około 15-tu wycieczek do zakładów przemysłowych, zabytków architektonicznych i nowych budowli. Urządzono trzy obchody uroczystościowe, wyżej już wspomniane.

W roku 1914-tym liczyło Stowarzyszenie 60-ciu członków z tych 30-tu zamieszkałych poza Poznaniem.



Wycieczka Stow. celem zwiedzenia Ratusza Poznańskiego w dniu 25. II. 1911 r.

Wybuch wojny światowej przerwał działalność w Stowarzyszeniu. Większa część członków brała udział w wojnie, pozostali odbywali tylko dorywczo pogadanki. Dopiero z chwilą rozejmu w listopadzie 1918-go roku podjęto przerwane czynności. Dalsza praca w Stowarzyszeniu kształtowała się w odmiennych okolicznościach. Zmiana warunków politycznych i wskrzeszenie Państwa Polskiego postawiło przedewszystkiem ogół techników przed zadanie zorganizowania polskiej służby technicznej i z tem złączonem przejęciem urzędów technicznych z rąk niemieckich. Z początkiem roku 1919-go powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Wydział Techniczny przy Komisarjacie Naczelnej Ra-

ABSOLWENCI SZKOŁY BUDOWNICTWA W POZNANIU Z R. 1907 i 1908



Koledzy: S. Trawczyński, R. Zwierzycki, Mylo, K. Sobieraj, M. Nowakowski i Wł. Urbaniak.



Od lewej siedzą kol.: P. Łabuziński, T. Meysner. T. Braedefeld, A. Eicke, M. Bąkowski. Stoją kol.: Cz. Wojciechowski, Raczkowski, śp. Rabski i C. Niziołek.

dy Ludowej, który przejął od Stowarzyszenia przygotowany materjał organizacyjny. Kierownikiem tego Wydziału zamianował Komisarjat N. R. L. ówczesnego sekretarza Stowarzyszenia kol. Ulatowskiego. Pierwsze po wojnie zebranie Stowarzyszenia odbyło się w dniu 11. listopada 1918-go roku, drugie zaś w dniu 19. listopada z bardzo licznym



ZARZĄD GŁÓWNY w r. 1928/29
Od lewej stoją: J. Polaszek, A. Balcerek, St. Trawczyński. Siedzą: I. Kaczmarek, A. Bzyl i K. Kaczmarek.

udziałem inżynierów i techników, na którem wybrano nowy zarząd. Prezesem wybrano kol. Marjana Andrzejewskiego . Opracowano nowy statut, oparty na szerszych podstawach organizacyjnych, przyczem zmieniono nazwę organizacji na: „Stowarzyszenie Techników w Poznaniu". Ponieważ na członków zgłosili się inżynierowie i technicy różnych specjalności fachowych w dostatecznej ilości, utworzono 8 wydziałów, mianowicie: Wydział architektów budowniczych, chemików, elektrotechników, mechaników, mierników, dróg i mostów oraz wydział techników. Wspomniane wydziały posiadały zupełną samodzielność i łączyły się w pracy Zarządu Głównego Stowarzyszenia przez swoich delegatów. Intensywność pracy w tym okresie wykazuje ilość zebrań, mianowicie w roku 1918/19 odbyły się: 4 walne i nadzwyczajne walne zebrania, 2 zebrania plenarne, oraz 23 zebrania Zarządu Głównego, poz a licznemi zebraniami poszczególnych wydziałów fachowych.

Z ważniejszych spraw, załatwionych w tym okresie, wymienić wypada:

1) nawiązanie stosunków z pokrewnemi organizacjami technicznemi,

2) udział w odbytym w Warszawie zjeździe architektów,

3) ogłaszanie w prasie codziennej artykułów z dziedziny techniki. Pozatem przystąpiono do własnego wydawnictwa p. t. „Wiadomości techniczne", z których wydano w roku 1919-ym kilka numerów.

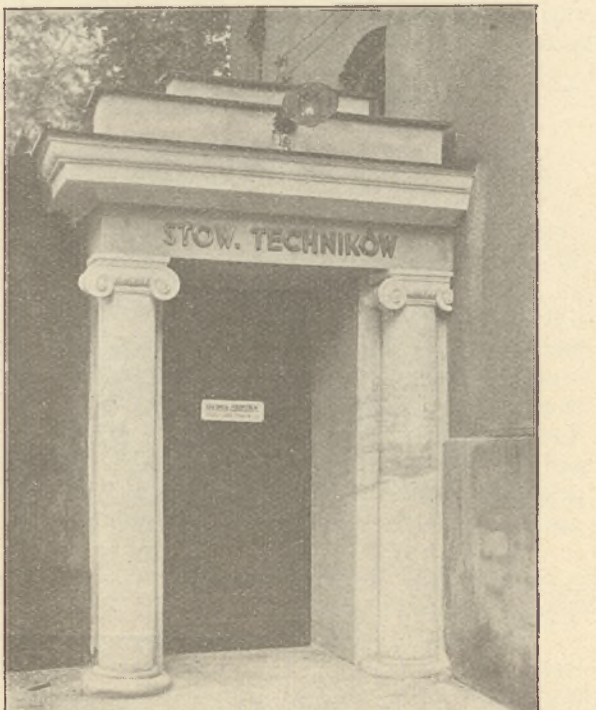
Staraniem Stowarzyszenia urządzono przy Państwowej Szkole Budownictwa w Poznaniu kursy uzupełniające z żelbetnictwa oraz miernictwa i meljoracji, przeznaczone dla ogółu techników, z których także część członków korzystała. Na zebraniach Stowarzyszenia wygłaszano wykłady i odczyty z różnych dziedzin techniki.

Po pewnym czasie ze względu na objęcie stanowisk w państwowych i samorządowych urzędach, niektórzy członkowie ustąpili ze Stowarzyszenia, a członkowie chemicy i elektrotechnicy przystąpili w przeważnej części do własnych centralnych organizacyj w Warszawie. Z tych powodów zmniejszyła się liczba członków Stowarzyszenia jak również ilość wydziałów fachowych.

W okresie od roku 1918/23 byli kolejno prezesami Stowarzyszenia koledzy: Andrzejewski Marjan, Staśkiewicz Wincenty, Rakowicz Jan, Ballenstaedt Adam i Nestrypke Paweł.

Dotychczasowa organizacja Stowarzyszenia, w której poszczególne Wydziały posiadały zupełną samodzielność, okazała się z różnych względów niepraktyczną. Dlatego przeprowadzono zasadnicze zmiany w statucie, według których zcentralizowano najważniejsze prace w Zarządzie Głównym. Duże zasługi położył w tym względzie ówczesny prezes Stowarzyszenia kol. Nestrypke Paweł. Statut Stowarzyszenia doznał później tylko drobnych poprawek; ostateczną redakcję jego uchwalono na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 9 czerwca 1928 r., przyczem zapisano Stowarzyszenie do rejestru sądowego.

Po ostatecznej reorganizacji Stowarzyszenia rozpoczął się okres intensywnej działalności, szczególnie w życiu społecznem i zawodowem. Do pierwszej polskiej Rady Miejskiej w Poznaniu Stowarzyszenie wprowadziło 5-ciu swoich członków. Także w późniejszych jak i obecnej Radzie Miejskiej



Wejście do lokalu Stow. przy ul. św. Marcin 21.

oraz w różnych deputacjach miejskich współpracują członkowie Stowarzyszenia. Do Rad Opiekuńczych Państwowej Szkoły Budownictwa oraz Szkoły Mierniczej powołano również delegatów z naszego grona.

Przy końcu 1922 roku Stowarzyszenie przystąpiło do Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych, biorąc żywy udział w jej pracach oraz odbywających się zjazdach delegatów. Przynależność do Stałej Delegacji P. Z. T., przekształconej w roku 1925 na „Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych“, dała nam możność obrony średniego stanu technicznego przy zaopinjowaniu projektów ustaw i rozporządzeń dot. inżynierów i techników. Stowarzyszenie, stojąc na stanowisku wolności zawodowej, przeciwstawiało się zapomocą memorjałów publikacyj i wystąpień swych delegatów wszelkim próbom wprowadzania etatyzmu i uprzywilejowania jednostek ze szkodą dla ogółu techników.

W roku 1923 opracowano uwagi do projektu statutu Polskiego Towarzystwa Technicznego, mającego złączyć techników z całej Polski.

W roku 1924 wysłano do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego memorjał w sprawie konieczności odbywania odpowiedniej praktyki przez uczniów szkół budowniczych.

Opracowano memorjał do ankiety ministerjalnej w sprawie programu w Państwowych Szkołach Budownictwa, przyczem Stowarzyszenie wypowiedziało się za programem istniejącym na ziemiach zachodnich, który wykazał znaczny wpływ techników ze średniem wykształceniem na rozwój budownictwa. Stowarzyszenie przeciwstawiało się żądaniu wyłącznego prawa projektowania i kierowania budowli przez architektów-inżynierów, wykazując jednocześnie liczbowo mały procent tychże w porównaniu do liczby techników ze średniem wykształceniem.

W sprawie projektu tworzenia izb inżynierskich na wzór istniejących izb w Małopolsce, Stowarzyszenie wypowiedziało się przeciw tworzeniu podobnych instytucyj.



Roczne Walne Zebranie Stow. w dniu 1. II. 1929 r.

W roku 1925 opracowano bardzo szczegółowe uwagi wzgl. porawki do rządowego projektu ustawy budowlanej, które przedstawiono następnie na Zjeździe Delegatów Zrzeszeń Technicznych.

Na skutek zabiegów przeprowadzono na Zjeździe Delegatów Z. P. Z. T. uchwałę dotyczącą wolności zawodowej oraz zaniechano narazie myśl tworzenia izb inżynierskich.

W tym samym roku urządzono trzymiesięczny kurs żelbetnictwa dla budowniczych i techników pod kierownictwem p. inż. Zausa.

W roku 1926-ym rozpatrywano projekt Miejskiej Ordynacji Budowlanej dla stoł. m. Poznania, opracowując szczegółowe uwagi i poprawki, na podstawie których delegaci Stowarzyszenia w komisji policyjno-budowlanej Magistratu byli w możności rzeczowo przedstawić nasze życzenia.

W lutym 1926-go roku brało Stowarzyszenie przez swego delegata udział w zjeździe specjalistów w sprawie rządowego projektu ustawy budowlanej.

Dalej rozpatrywano projekt ustawy o robotach i dostawach państwowych, będący na porządku obrad Zjazdu Delegatów Z. P. Z. T. Do wymienionego projektu Stowarzyszenie zgłosiło szereg wniosków.

W roku 1928-ym opracowano uwagi w sprawie szkolnictwa zawodowego, które przesłano Związkowi P. Z. T. oraz Ministerstwu W. R. i O. P.

W kwestji mieszkaniowej opracowało Stowarzyszenie w stosunkowo krótkim czasie, dzięki



Główna Komisja Tygodnia Technicznego w r. 1929. Od lewej siedzą pp.: Kotowicz, Dziurzyński, W. Maćkowiak i Nowakowski. Stoją: St. Sawicki, Koźniewski, Piekałkiewicz, Trompèteur, I. Kaczmarek, E. Bartkowiak, H. Maeusel i K. Kaczmarek.

ofiarnej współpracy kilku członków, szczegółową statystykę potrzebnych mieszkań w województwie poznańskiem. Statystyka wraz z obliczeniem potrzebnych funduszy na budowę doręczona została doradcy finansowemu przy Banku Polskim.

Na podstawie uchwały VII Zjazdu Delegatów Z. P. Z. T. zlecono naszemu Stowarzyszeniu wspólnie z miejscowemi organizacjami technicznemi przygotowanie zjazdów technicznych, mających się odbyć w ramach „Tygodnika Technicznego" podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929 w Poznaniu. W tym celu powstała Główna Komisja Tygodnika Technicznego oraz dalsze komisje. Działalność Głównej Komisji T. T. była bardzo intensywna, gdyż chodziło o przygotowanie kilkunastu zjazdów fachowych oraz zorganizowanie wycieczek i udziału Związku P. Z. T. w P. W. K.

W roku 1929 doprowadzono do pomyślnego zakończenia prace Głównej Komisji „Tygodnika Technicznego", w ramach którego odbyły się od 23 do 30 czerwca 1929 r. następujące zjazdy fachowe:

1. Zjazd Federacji Inżynierów Słowiańskich,
2. III. Ogólny Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych,
3. XI. Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich,
4. Zebranie Delegatów Związku P. Z. T.,
5. Zebranie Delegacji Architektów Polskich,
6. Ogólny Zjazd Mierniczych Polskich,
7. Zjazd Związku Elektrowni Polskich,
8. Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich,
9. Zjazd koleżeński Charlottenburczyków.

W czasie „Tygodnika Technicznego" odbywały się pod przewodnictwem członków Stow. liczne wycieczki do zakładów przemysłowych oraz zabytków architektonicznych w Poznaniu i na prowincji.

W związku z kwestją mieszkaniową, będącą przedmiotem obrad Zjazdów Delegatów Z. P. Z. T. opracowała specjalna komisja Stowarzyszenia obszerny referat p. t. „Sprawa mieszkaniowa". Referat wspomniany ogłoszono drukiem i rozesłano zainteresowanym władzom i instytucjom w Poznaniu oraz władzom centralnym w Warszawie.

W roku 1930 wyłoniła się ponownie kwestja izb inżynierskich na podstawie rządowego projektu ustawy, opracowanego przez Ministerstwo Robót Publicznych. Stowarzyszenie wypowiedziało się ponownie przeciw tworzeniu izb uważając, że instytucje te stanowiłyby przeszkodę w rozwoju techniki. Stanowisko nasze podzielały również inne zrzeszenia na terenie Związku. Na podstawie opinji poszczególnych Stowarzyszeń, Związek P. Z. T. wniósł do Ministerstwa Robót Publicznych prośbę o odroczenie sprawy z uwagi na jej znaczenie w technice, co też nastąpiło.

W końcu sierpnia 1930 roku urządziło Stowarzyszenie kilkudniową wycieczkę do Sztokholmu na wystawę budownictwa i sztuki ludowej. Liczba uczestników wynosiła 42 osoby. Podczas 3 dniowego pobytu w Sztokholmie zwiedzano szczegółowo wystawę, miasto oraz jego okolice.

W sprawie konkursu na plan rozbudowy miasta Poznania Stowarzyszenie zabiegało o zmianę warunków konkursowych. Uzyskaliśmy dla swego przedstawiciela miejsce w sądzie konkursowym.

W roku 1931 na wniosek Magistratu m. Po-



Kom. Organ Zjazdu Mierniczych Polskich — od lewej pp.: F. Bzdęga, Latinek, St. Buryan, Szuszkiewicz, I. Kaczmarek, Lemke.

znania opracowano szczegółową opinję do projektu „Przepisów budowlanych m. Poznania", opartych na rozporządzeniu o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. Opinję wspomnianą opracowano z współudziałem delegatów Korporacji Budowniczych Poznańskich „Strzecha".

Dla Miejskiego Nadzoru Budowlanego w Poznaniu opracowano szczegółowy spis inżynierów

i budowniczych, uprawnionych do opracowania projektów oraz kierownictwa robót budowlanych.

Stowarzyszenie zajęło stanowisko w sprawie podniesienia cenzusu przyjęć i poziomu nauczania w Państwowej Szkole Budownictwa w Poznaniu. Po porozumieniu się z miejscowemi organizacjami techników wyłoniono komisję międzystowarzyszeniową, która opracowała rezolucję i memorjał do kompetentnych władz państwowych i samorządowych. Memorjał ten spotkał się z przychylnem przyjęciem przez Min. W. R. i O. P.

W roku 1932 opracowała specjalna komisja przy Stowarzyszeniu uwagi do projektowanej nowelizacji rozporządzenia o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, odnoszące się szczególnie do kwestji projektowania i wykonywania robót budowlanych, które przesłano Ministerstwu Robót Publicznych.

W komisjach Stowarzyszenia, które opracowały memorjały i opinje dla projektów ustaw i rozporządzeń, położyli duże zasługi koledzy: Bartkowiak Edmund, Białobłocki Roman, Cieśliński Jan, Meysner Tomasz, Polaszek Jan, Trzciński Jan i Urbaniak Władysław.

W Zarządzie Głównym Stowarzyszenia współpracowali koledzy: Ballenstaedt Adam, Balcerek Andrzej, Bzdęga Feliks, Danecki Bolesław, Eisbrenner Stefan, Kaczmarek Kazimierz, Kotecki Leon, Kierzek Witold, Krysiński Wacław, Maeusel Henryk, Michalski Ludwik, Nowakowski Marjan, Polaszek Jan, Sawicki Stefan, Siedlarek Wacław, Trawczyński Stanisław i Urbaniak Władysław.

Poniżej podajemy kilka danych statystycznych, odnoszących się do działalności Stowarzyszenia w ostatniem dziesięcioleciu od 1923—1932 r.:

Rok:	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932
1) Liczba członków przy końcu roku	149	147	152	171	176	165	178	160	173	168
2) Ilość zebrań walnych	2	1	1	1	1	1	1	1	1	1
3) Ilość zebrań plenarnych	—	—	2	2	2	2	2	3	2	2
4) Ilość zebrań odczytowych	—	—	3	2	1	—	2	3	2	—
5) Ilość zebrań Zarządu Głównego	11	5	12	14	10	16	24	19	23	17
6) Ogólna ilość tomów bibljoteki	65	70	78	119	152	198	230	286	325	380
7) Ilość prenumerowanych czasopism	2	5	8	10	11	15	15	14	11	20

W latach 1923—1924 był prezesem Stowarzyszenia kol. Garstecki Maksymiljan, od roku 1925 prezesem jest kol. Bzyl Antoni. Długoletnim wiceprezesem, gdyż również od roku 1925, jest kol. Kaczmarek Ignacy, który zastępuje pozatem Stowarzyszenie jako stały delegat na Zjazdach Delegatów Z. P. Z. T.

Należyty rozwój Stowarzyszenia był stale hamowany skutkiem braku odpowiedniego lokalu, w którym koncentrowałoby się życie organizacyjne i towarzyskie. Dzięki zabiegom Zarządu Głównego w szczególności kol. Jana Polaszka wynajęto tymczasowy lokal na sekretarjat i bibljotekę przy ul. Zwierzynieckiej. Otwarcie lokalu nastąpiło w dniu 11 września 1926 r. przy licznym udziale członków. Wspomniany lokal okazał się jednak z czasem za szczupły i z innych względów niedogodny i zabiegano o lepszy.

Dzięki staraniom kol. prezesa Bzyla i kol. Jana Polaszka oraz życzliwemu ustosunkowaniu się właścicieli Wlkp. Centrali Żelaza pp. Estereicha i Kaczmarka uzyskaliśmy w domu ich przy ul św. Marcin 21 dostateczne lokale na własny użytek. Lokale te przebudowano w roku 1927 przy pomocy finansowej członków i osób życzliwych Stowarzyszeniu na sekretarjat, bibljotekę i salkę zebrań. Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowych lokali nastąpiło w dniu 31. grudnia 1927 r. przy licznym udziale członków i gości. W okresach zimowych urządzano wieczorki towarzyskie, które cieszyły się liczną frekwencją. Pozatem odbywały się w latach 1928 do 1931 doroczne bale karnawałowe Stowarzyszenia w salach Bazaru.

Stowarzyszenie posiada obecnie 5 wydziałów fachowych, mianowicie: Architektów, Budownictwa, Drogowo-Wodny, Mierniczy i Meljoracyjny. Wydział Mechaników, grupujący zbyt miłą liczbę członków, nie posiada jeszcze osobnego zarządu a członkowie jego biorą udział w ogólnej działalności Stowarzyszenia.

Poniżej podajemy osobne sprawozdania z działalności wydziałów.

WYDZIAŁ ARCHITEKTÓW

Utworzenie pierwszego Wydziału Architektów przy Stowarzyszeniu Techników nastąpiło w roku 1919. Do Wydziału należeli wtenczas wyłącznie inżynierowie-architekci, którzy z chwilą utworzenia w roku 1920 Stow. Inżynierów i Architektów w Poznaniu przystąpili do tegoż Stowarzyszenia.

Od roku 1920 do 1927-go grupowali się pozostali architekci w Wydziale Budownictwa Stow. Techników w Poznaniu. Z chwilą powiększenia się liczby członków-architektów okazała się potrzeba utworzenia osobnego Wydziału Architektów.

Zebranie konstytucyjne nowego Wydziału odbyło się w dniu 23 marca 1928 r., na którem uchwalono regulamin oraz wybrano Zarząd Wydziału.

Zadaniem Wydziału jest złączenie wszystkich architektów, członków Stow. Techników, bez względu na kierunek działalności, w celu popierania rozwoju wiedzy technicznej i artystycznej oraz regulowania stosunków między sobą i osobami postronnemi. Przyjęcie na członka Wydziału zależne jest od opinji specjalnej komisji kwalifikacyjnej.

W ciągu swej kilkuletniej działalności Wydział zajął kilkakrotnie stanowisko w różnych aktualnych zagadnieniach zawodowych dotyczących architektów. Pozatem współpracowali członkowie Wydziału w różnych komisjach Stowarzyszenia dot. kwestji budowlanych i architektonicznych,

szczególnie przy zaopinjowaniu projektów ustaw i rozporządzeń.

Wydział odbywał corocznie jedno walne zebranie oraz w miarę potrzeby zebrania plenarne i pogadanki fachowe.

Prezesem Wydziału jest od roku 1928-go kol. Sawicki Stefan. Pozatem współpracowali w zarządzie Wydziału koledzy: Cieśliński Jan, Karwatka Kazimierz, Krasiński Zygmunt i Trzciński Jan.

Wydział odbywał corocznie jedno walne zebranie oraz kilka plenarnych i zarządu. W roku 1927 urządzono wycieczkę do Chodzieży w celu zwiedzenia Sanatorjum kasy Emerytalnej. W roku 1928 odbyły się dwie wycieczki na tereny Powszechnej Wystawy Krajowej w celu zaznajomienia się z budownictwem pawilonów wystawowych. Również w roku 1929 zwiedzano ponownie wykończone już pawilony wystawowe. W roku 1931 urządzono zbiorową wycieczkę na tereny regulacyjne na lewym brzegu Warty. Wycieczki te cieszyły się stosunkowo liczną frekwencją członków i gości.



TYDZIEŃ TECHNICZNY 23—30-go czerwca 1929 r.
Uczestnicy III. Zjazdu Polskich Techników Zrzeszonych przed gmachem Uniwersytetu Poznańskiego.

Długoletnim prezesem Wydziału był kol. Bartkowiak Edmund; pozatem byli prezesami koledzy śp. Eckert Leon, Białobłocki Roman, Meysner Tomasz, Smolny Kazimierz i Kotecki Leon.

W zarządzie Wydziału współpracowali koledzy: Meysner Tomasz, Kaczmarek Kazimierz, Białobłocki Roman, Niziołek Cezary, Gaiński Franciszek, Szyperski Czesław, Bruździński Stanisław, Wojciechowski Wiesław, Jasicki Alfons, Metzler Józef, Laxander Walenty, Michalski Ludwik, Klatt Kazimierz i Radzimski Lech.

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA

Stow. Techników Polskich w pierwszym okresie swego istnienia od 1907 do 1914-go roku obejmowało przedewszystkiem budowniczych, którzy stanowili większość członków jego. Dlatego też działalność jego obejmowała w tym czasokresie w głównej mierze tę dziedzinę techniki.

Od roku 1918-go, gdy członkami zostali inżynierowie i technicy różnych specjalności, okazała się potrzeba utworzenia osobnego Wydziału Budownictwa, który to miał zawsze największą liczbę członków z wszystkich Wydziałów Stowarzyszenia. Z uwagi na to, stanowiło budownictwo nadal główną dziedzinę zainteresowania jego, co wynika zresztą z ogólnego poglądu na jego działalność.

Praca Wydziału Budownictwa szła głównie w kierunku omówienia aktualnych zagadnień z dziedziny budownictwa oraz bardzo intensywnej współpracy z Zarządem Głównym w opracowaniu memorjałów, opinjowaniu projektów ustaw itp. Pozatem organizował Wydział kursy fachowe, zebrania odczytowe i wycieczki.

WYDZIAŁ DROGOWO - WODNY

Utworzenie Wydziału Drogowo-Wodnego nastąpiło z inicjatywy kol. A. Balcerka na zebraniu w dniu 18. grudnia 1928 r. Celem nowego wydziału jest złączenie wszystkich kolegów, pracujących w budownictwie drogowo-wodnym wzgl. podziemnym dla pogłębiania wiedzy fachowej i omówienia aktualnych zagadnień z tej dziedziny techniki. W roku

1929 składał się Wydział z 24 członków, obecnie zmniejszyła się jego liczba do 17-tu.

Wydział Drogowo-Wodny odbywał corocznie jedno walne zebranie oraz w miarę potrzeby zebrania plenarne wzgl. pogadanki fachowe. W roku 1929 odbył się odczyt p. inż. Zausa na temat badania materjałów budowlanych. Pozatem urządzono dwie wycieczki dla zwiedzenia laboratorjum Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Miejskiego Urzędu Nadzoru Budowlanego. W ostatnim czasie z powodu zmniejszenia się liczby członków Wydziału, z których część jest zamiejscowa, specjalnych zebrań nie zwoływano.

Wydział wzgl. jego delegaci brali również żywy udział w pracach Zarządu Głównego oraz różnych komisjach.

Prezesem Wydziału jest od roku 1929-go kol. Nowakowski Marjan. W zarządzie Wydziału współpracowali pozatem koledzy: Balcerek Andrzej, Gąsior Jan i Procner Bronisław.

WYDZIAŁ MIERNICZY

W pierwszym roku istnienia Stowarzyszenia przynależeli do niego tylko nieliczni mierniczowie, koledzy Mann Zdzisław, Janicki Bolesław, Rzyski Stanisław i Kaczmarek Ignacy. Wymienieni koledzy nie tworzyli osobnego Wydziału.

Z chwilą odzyskania niepodległości w roku 1918, podjęto również zabiegi w celu organizacji zawodu mierniczego.

Zebranie konstytucyjne Wydziału Miernictwa i Meljoracji przy Stowarzyszeniu odbyło się jeszcze w roku 1918 z inicjatywy kol. Trawińskiego Czesława. Pierwszy zarząd Wydziału wybrano w następującym składzie: kol. Trawiński Czesław — prezes, kol. Baranowski Franciszek — sekretarz, kol. Giżewski Bernard — podskarbi. Celem Wydziału, według regulaminu uchwalonego na walnem zebraniu w dniu 18. I. 1919 r. było zrzeszenie wszystkich sił mierniczych i meljoracyjnych dla wspólnej pracy nad rozwojem wiedzy zawodowej, podniesienie wykształcenia technicznego członków oraz pośrednictwa pracy. Prace nad organizacją Wydziału ukończono w połowie 1919 roku.



TYDZIEŃ TECHNICZNY 23 — 30 CZERWCA 1929 R.
Obrady Ogólnego Zjazdu Mierniczych Polskich.

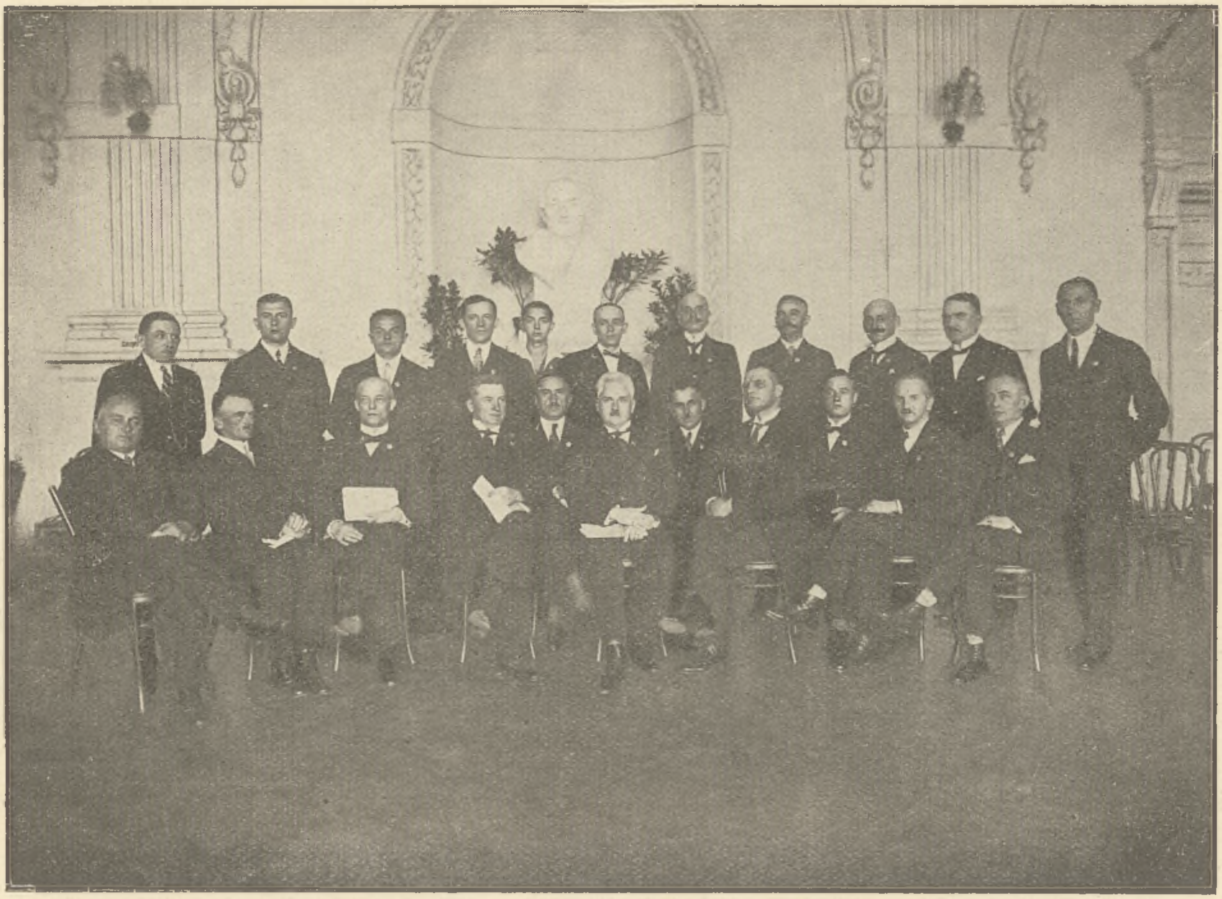
Na walnem zebraniu w dniu 30. VIII. 1919 wybrano nowy zarząd. Prezesem został kol. Krenz Tadeusz. W tym okresie odbyło się 5 zebrań walnych, 13 zebrań plenarnych oraz kilkanaście zebrań zarządu Wydziału. Na zebraniach wygłaszano odczyty, przygotowano materjał dyskusyjny na I Zjazd Mierniczych Polskich w Warszawie, załatwiono sprawy egzaminów dla geometrów i kursów uzupełniających dla meljoratorów. Ponadto Wydział w osobie swego delegata kol. S. Świderskiego wziął udział w ankiecie w dniu 11. X. 1920 roku w sprawie ujednostajnienia i ułożenia podstaw przyszłej organizacji miernictwa państwowego.

W dniu 31. I. 1921 wybrano nowy zarząd Wydziału z prezesem kol. W. Bandychem. W latach 1921/2 odbyły się 2 zebrania walne, 5 zebrań plenarnych oraz 8 zebrań zarządu. Pod koniec roku 1922 liczył Wydział 67 członków.

Z ważniejszych spraw, załatwionych w tym okresie należy wymienić II Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Mierniczych, na którym Wydział zastępował kol. E. Wenzlik.

Przystąpiono również do przygotowania materjału dla III-go Zjazdu Delegatów. Pozatem poświęcono dużo uwagi projektowanej ustawie o izwy o mierniczych przysięgłych. Wydział reprezentowali koledzy: I. Kaczmarek i F. Bzdęga.

Pod koniec 1925 roku Wydział Miernictwa i Meljoracji uchwałą walnego zebrania z dnia 22. XI. 1925 r. ze względu na różnorodność interesów zawodowych rozdzielił się na dwa odrębne Wydziały, mianowicie 1) Wydział Miernictwa i 2)



*Uczestnicy z Poznania w I. Zjeździe Meljoracyjnym 26—28 września 1926 r. w Warszawie. Od lewej siedzą pp. K. Poplewski, St. Fleischer, H. Maeusel, W. Staśkiewicz, * * * Janicki, O. Wandrey, śp. B. Giżewski, * * * Z. Mann i St. Stachecki. Stoją pp.: * * * M. Ratajczak, Z. Jasiński, St. Szajkowski, A. Ulrich, * * * Madaliński, J. Breliński, Skoraczewski i St. Landkowski.*

bach inżynierskich, która miała być wniesiona do Sejmu.

W latach 1923/27 był prezesem Wydziału kol. Kaczmarek Ignacy. Do zasadniczych spraw, jakie wyłoniły się w tym czasie należy wymienić projekt ustawy o mierniczych przysięgłych. Ustawa ta w pierwotnem swojem brzmieniu miała na celu stworzenie form prawnych dla zawodu mierniczego i prac z zawodem tym związanych.

Wydział brał również udział w III. Zjeździe Delegatów Zrzeszeń Mierniczych przez swego delegata kol. I. Kaczmarka. Pozatem Wydział uczestniczył w obradach Ogólnego Zjazdu Techników odbytym w roku 1924 w Katowicach. Ogółem w latach 1923/24 odbyto 2 walne zebrania, 2 zebrania plenarne i 8 zebrań zarządu.

W kwietniu 1925 r. odbył się w Warszawie IV. Zjazd Delegatów Zrzeszeń Mierniczych, na którym dyskutowano różne postulaty dotyczące ustaWydział Meljoracyjny. Przez podział ten zmniejszyła się znacznie ilość członków Wydziału Miernictwa, wobec czego podjęto zabiegi w celu złączenia z Wydziałem Koła Geometrów, zrzeszającego absolwentów Szkoły Mierniczej. Zabiegi te nie dały narazie rezultatu.

W latach 1925/27 odbyły się 2 zebrania walne oraz kilkanaście posiedzeń zarządu. W latach 1928/30 był prezesem Wydziału kol. Taborski Jan.

Do najważniejszych spraw z tego okresu należy wymienić Wszechpolski Zjazd Mierniczych, odbyty w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej. Wydział Miernictwa podejmując się zorganizowania tego Zjazdu, utworzył komitet pod nazwą „Komitet Organizacyjny Ogólnego Zjazdu Miernczych Polskich" w skład którego weszli pp.: Latinek, Szuszkiewicz, Lemke, Buryan, I. Kaczmarek, F. Bzdęga. Wspomniany Zjazd odbył się w ramach „Tygodnia Technicznego" w dniach 25 i 26 czerwca 1929 r. i wywołał duże zainteresowa-

nie wśród sfer zawodowych i naukowych. Zjazd otrzymał szereg depesz z życzeniami pomyślnych obrad. Z pośród licznych referatów duże zainteresowanie wywołał referat prof. inż. E. Warchałowskiego na temat „Generalne pomiary państwa“. Rezultatem Zjazdu było przyjęcie szeregu wniosków dotyczących reorganizacji instytucji mierniczych oraz skonsolidowania wszechpolskiego ruchu zawodowego. Zjazdowi przewodniczył prof. inż. E. Warchałowski sekretarzował miern. przys. F. I. Bzdęga. —



Grupa uczestników wycieczki do Stockholmu w r. 1930 na statku „Gdynia“.

Wydział współpracował stale z Zarządem Głównym Stowarzyszenia w kwestji mieszkaniowej oraz projektu ustawy o uprawnieniach inżynierskich i izbach inżynierskich, jak również w wszystkich sprawach, interesujących świat techniczny.

Zarząd Wydziału, wybrany w roku 1931 z prezesem kol. F. Bzdęgą podjął ponownie zapoczątkowane swego czasu zabiegi w celu połączenia miejscowych organizacyj mierniczych. W rezultacie tego Związek Mierniczych w Poznaniu (dawn. Koło Geometrów) w liczbie około 40 członków uchwalił na walnem zebraniu w dniu 14. III. 1931 swoje przystąpienie do Wydziału Mierniczego przy Stow. Techników. Uchwała została wykonana i złączenie formalnie ukończone, co uważać należy jako etap w dążeniu do zjednoczenia wszystkich mierniczych polskich. Odtąd Wydział Mierniczy, reprezentujący znaczną większość mierniczych ziem zachodnich zajmował stanowisko we wszystkich aktualnych sprawach zawodowych, ogół mierniczych interesujących. Między innemi opracowano memorjał w sprawie podniesienia poziomu Państwowej Szkoły Mierniczej w Poznaniu. Pozatem zamieszczono na łamach „Przeglądu Mierniczego“ odpowiedni artykuł w sprawie utworzenia izb inżynierskich.

W roku 1931 odbył Wydział 2 zebrania walne, 2 zebrania plenarne oraz 13 zebrań zarządu.

Poza wymienionemi już prezesami Wydziału współpracowali w zarządzie Wydziału pp. koledzy: Świderski Sebastjan, Ratajczak Mieczysław, Kurowski Wacław, Wenzlik Edward, Nowak Konstanty, Balcerek Andrzej, Szajkowski Stanisław, Kaminek Franciszek, śp. Biniek Piotr, Siebert Adam, Kansy Karol, Kozak Józef, Chmielewicz Stanisław, Derej Konstanty, Sikora Marjan, Łukomski Alfons, Nadobnik Józef i Flies Andrzej.

Przedstawione powyżej sprawozdanie przedstawia jedynie w ogólnych zarysach rozwój i działalność Wydziału Mierniczego przyczem podkreślić należy trudy i zabiegi wszystkich dotychczasowych współpracowników w zarządach Wydziału.

WYDZIAŁ MELJORACYJNY

Do roku 1925 istniał przy Stowarzyszeniu Wydział Miernictwa i Meljoracji, do którego należeli miernicy i meljoratorzy. Z powodu odrębnych interesów kolegów meljoratorów ze względu na przewidziany rozwój prac meljoracyjnych w Polsce okazała się konieczność utworzenia specjalnego wydziału meljoracyjnego. Pierwsze zebranie nowego Wydziału, zwołane z inicjatywy kol. M. Ratajczaka, odbyło się w dniu 22 listopada 1925 r. Obecni koledzy uchwalili utworzenie wydziału oraz wybrali zarząd. Prezesem został śp. kol. Giżewski Bernard. W ciągu roku wzrosła liczba członków Wydziału do 31.

Celem Wydziału jest złączenie wszystkich meljoratorów, członków Stowarzyszenia, dla obrony interesów zawodowych oraz współpraca w rozwoju meljoracji, szczególnie w województwie poznańskiem. Wydział w ciągu swej kilkuletniej działalności zajmował stanowisko w różnych zasadniczych sprawach, że wymienimy tylko najważniejsze, dotyczące:

1. stwierdzania kwalifikacji w zawodzie meljoracyjnym,
2. projektu ustawy o przysięgłych inżynierach i technikach meljoracyjnych,
3. uruchomienia kredytów meljoracyjnych,
4. dokonywania projektów i robót meljoracyjnych,



Roman Białobłocki, b. prezes Wydz. Budown.

5. projekt ustawy o organizacji państwowej służby meljoracyjnej,
6. zatrudniania bezrobotnych przy robotach meljoracyjnych.

W roku 1926 Wydział zorganizował udział swych członków w liczbie 11 w I. Ogólnopaństwowym Zjeździe Meljoracyjnym, odbytym 26 — 28 września w Warszawie.

W roku 1927 zorganizowano wspólną wycieczkę na wystawę wodną w Bydgoszczy z udziałem 12 członków. W kwietniu tegoż roku nastąpiło przy licznym udziale członków i zaproszonych gości wyświetlenie filmów meljoracyjnych.

W roku 1928/29 Wydział zorganizował udział miejscowych biur meljoracyjnych w Powszechnej Wystawie Krajowej, zajmując część pawilonu meljoracyj rolnych w dziale rolniczym. Wydział współpracował również w organizacji II. Ogólnopolskiego Zjazdu Meljoracyjnego, którego odbycie przywidziane było w „Tygodniku Technicznym“ w czerwcu 1929 r. podczas P. W. K. Z powodów od Wydziału niezależnych odbył się jednak II. Zjazd później w Warszawie.

W lutym 1930 r. Wydział urządził 3-dniową wycieczkę na wystawę meljoracyjną w Berlinie, w której wzięło kilku członków zarządu udział.

Wydział odbywał corocznie 1 walne zebranie, przeciętnie 3 zebrania plenarne, oraz 4—10 zebrań zarządu. Z członkami zamiejscowymi podtrzymano łączność przez obszerną korespondencję.

Prezesami Wydziału byli w roku 1925/26 śp. kol. Giżewski Bernard, w roku 1927/28 kol. Ratajczak Mieczysław, od roku 1929 jest prezesem kol. Maeusel Henryk.

W zarządzie Wydziału współpracowali pozatem koledzy: Breliński Józef, Landkowski Stanisław, Skierski Teodor, Stachecki Stanisław, Szajkowski Stanisław, Wenzlik Edward oraz Krysiński Wacław, ostatni jako sekretarz Wydziału od roku 1925.

——o——

W roku 1930 wyłoniło grono członków Stowarzyszenia komisję dla wydawnictwa miesięcznika „Technika i Przemysł“, który został organem Stowarzyszenia. Czasopismo to spotkało się z przychylnem przyjęciem i przyczyniło się do zaznaczenia roli i działalności Stow. w życiu technicznem. W roku 1932 zostało czasopismo to również organem „Strzechy“ Korporacji Budowniczych Poznańskich i wychodzi nadal.

Przypomnieć należy o członkach, którzy w roku 1907 założyli Stowarzyszenie. Z liczby 19-tu założycieli są dotąd członkami i obchodzić będą 25-lecie przynależności koledzy: Leitgeber Czesław, Nowakowski Marjan, Posieczek Tomasz, Sobieraj Kazimierz, Trawczyński Stanisław i Urbaniak Władysław. Należą oni do zawsze czynnych i współpracujących kolegów.

Podczas wojny światowej zginęli, kładąc swe młode życie za ojczyznę śp. koledzy: Jeziorkowski Janusz, Kornaszewski Leon i Żurkowski Czesław.

W roku 1925 zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku podczas budowy portu polskiego w Gdyni śp. kolega Pokorzyński Kazimierz, długoletni prezes Stow. Techników Polskich z pierwszych lat istnienia.

Pozatem zmarli śp. koledzy: Cichorzewski Ludwik, Zeyland Józef, Giżewski Bernard, Bojanowski Tadeusz, Biniek Piotr, Kopa Ignacy, Tomczyk Stanisław, Skoczylas Stanisław, Rebelka Wacław, Eckert Leon i Michalak Marjan.

Cześć Ich pamięci!



OBECNY ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA

Od lewej siedzą kol.: St. Trawczyński — gospodarz, F. Bzdęga — bibljotekarz i prezes Wydz. Miern., A. Bzyl — prezes Zarz. Gł., I. Kaczmarek — wiceprezes, L. Michalski — skarbnik; stoją kol.: W. Kierzek — wicesekr., M. Sikora — deleg. Wydz. miern., L. Kotecki — prezes Wydz. Bud., J. Polaszek — deleg. Wydz. Bud., St. Sawicki — prezes Wydz. Arch., Nadobnik — deleg. Wydz. Miern., H. Maeusel — prezes Wydz. Meljor., M. Nowakowski — prezes Wydz. Drog. Wodn. i W. Krysiński — sekr. Zarz. Gł.

DR. EDMUND PIECHOCKI

Złe i dobre obyczaje kredytowe

Kredyt wekslowy powinien być zgodnie z intencją ustawodawcy pomocniczym środkiem płatniczym, zastępującym obrót pieniężny w stosunkach handlowych.

Ustawa wyraźnie określa weksel jako pisemne przyrzeczenie zapłaty w określonym terminie, wynikające z dokonanej transakcji kupieckiej. Dlatego też w myśl tej zasady możnaby uważać weksel niejako za pieniądz terminowy.

W ostatnich jednakże czasach niewątpliwie dzięki srożącemu się kryzysowi kredyt wekslowy nie spełnia właściwej roli, zakreślonej mu ustawą i zwyczajami kupieckiemi. Istota weksla uległa znacznemu wypaczeniu.

Jakież są przyczyny tego zjawiska?

Otóż kredyt wekslowy zaczął się załamywać tam, gdzie się zaczął nadmiar inwestycyj w instytucjach przemysłowo-handlowych. Wskutek kryzysu i związanem z nim zmniejszeniu się konsumpcji kupiectwo i przemysł ratując się przed pomniejszającemi się obrotami i przed brakiem gotówki, zaczęło intensywną sprzedaż nadmiernie wyprodukowanych wzgl. zakupionych towarów, oddając je na weksle, aby temsamem zdobyć środki do wywiązania się z swych własnych zobowiązań. Tymczasem liczba kupujących spadła do minimum. Konsumentowi bowiem z uwagi na ogólne zubożenie wystarcza zaledwie na wyżywienie. Nie ma on już środków na pokrycie dalszych potrzeb. Zepsuł się więc kredyt i wypłacalność u hurtownika z jednej strony, a z drugiej strony wzrosło natomiast źródło kredytu u kupca.

Stąd też charakter weksla uległ wypaczeniu tak co do terminowości, jak i pewności spłaty. Przez ustawiczne prolongowanie tracił on znaczenie pieniądza terminowego, a stał się niejako zwykłym skryptem dłużnym.

Powstała nieufność banków do skupu weksli, gdyż i konsument przywykł również do niedotrzymywania terminu płatności.

Tak, jak kiedyś przeżyliśmy erę obrzydłej dla wszystkich dewaluacji przez utratę wartości pieniądza, tak obecnie dzięki niepunktualnym płatnikom możemy zaobserwować zanik wartości weksla. Zanim bowiem nastąpi selekcja dobrego materjału wekslowego od złego, przez bardzo długie obserwowanie zdolności płatniczej podawców, tracą na tem okresie badania najczęściej może ci najlepsi. Podobnie zresztą jak w odniesieniu do pieniądza, zły pieniądz wypiera dobry, tak samo i na rynku wekslowym — zły weksel zagraża ulokowaniu weksla dobrego.

Wynikiem tych spostrzeżeń jest fakt, że kosztem ceny a co za tem idzie i rentowności przedsiębiorstw woli przemysłowiec czy kupiec sprzedać towar taniej za gotówkę, niż oddać ten sam towar za terminowy weksel, który musiałby ewent. sam pokryć. Z powodu ogólnej pauperyzacji ludności kupno za gotówkę spotyka się jednak coraz mniej często. Okoliczność ta znowu powoduje ogólną obniżkę konsumpcji krajowej. Obniżka konsumpcji musi siłą faktu pociągnąć za sobą zmniejszenie się produkcji i obrotów handlowych, a zatem zmusza zwłaszcza większe firmy do redukowania sił w administracji przemysłowo handlowej i powiększa przez to rzesze bezrobotnych.

To „zaczarowane koło“ gospodarcze zmusza silniejsze jednostki przemysłowe czy handlowe do zmniejszania swych substancyj majątkowych, a w ogólnej sumie powoduje pomniejszenie całego majątku społecznego. Zepsuły się obyczaje kupieckie: zepsuł się kupiec, zepsuł się weksel i zepsuł się kredyt bankowy.

Jakież więc należy zastosować środki, ażeby zaradzić złemu, a dawnemu kredytowi przywrócić jego charakter twórczy? W pierwszym rzędzie należy przyjmować i wydawać weksle oparte na rzeczywistych transakcjach handlowych i to od niewielkiej, ale wiernej rzeszy odbiorców liczących się jeszcze z dawną etyką kupiecką, z akuratnością zapłaty i z sumiennością dotrzymywania terminów płatności. W dalszym ciągu należy podawać dalej do banków tylko taki materjał wekslowy, który daje bezwzględną gwarancję całkowitego i terminowego wykupienia bez jakichkolwiek prolongat.

Jednem słowem przywrócić należy starą wiarę w ten dawniej tak twórczy i użyźniający gospodarstwo społeczne papier, który spełniał z największym spokojem rolę środka płatniczego.

Nowe wydawnictwa

„Personel a marnotrawstwo“ Inż. B. Nawrocki. Wydawn. „Ligi Pracy“. Cena zł 0,80. Stron 24.

Ostatnio ukazała się ciekawa broszurka na zaniedbany u nas temat roli człowieka w usprawnieniu wytwórczości i o udziale personelu w usuwaniu marnotrawstwa.

Kwestja pobudzenie pomysłowości pracowników i wyzyskania inicjatywy w kierunku złagodzenia kryzysu gospodarczego ujęta została w sposób interesujący i mocno poparta argumentami zaczerpniętemi z życia. Dowiadujemy się, iż na całym świecie pracownik polski uchodzi za bardzo zdolnego. Ford twierdzi, iż polscy robotnicy z pośród wszystkich cudzoziemców są najsprytniejsi, a roczne oszczędności, jakie zakłady Forda otrzymały z ulepszeń, dokonanych przez polskich pracowników zatrudnionych w zakładach Forda, przewyższają sumę kapitału zakładowego Banku Polskiego.

Słusznie więc wywodzi autor, że w rydwan postępu i walki z bolączkami życia codziennego, z kryzysem i bezrobociem należy koniecznie wprząc pracowników zarówno fizycznych jak i umysłowych.

Broszurka ta, jak również zapowiedziana w niej obszerniejsza praca na temat udziału personelu w usuwaniu marnotrawstwa wzbudzi niezawodnie szersze zainteresowanie zarówno wśród pracodawców, jak i pracobiorców.

M. KRZYŻANKIEWICZ

Budownictwo a Targi Poznańskie

Budownictwo związane jest z Targami Poznańskiemi od czasu ich powstania, gdyż Targi jako pierwsze przyczyniły się do rozpoczęcia większych budowli, na terenie Poznania. Organizując pierwsze Targi mieliśmy mało pomieszczeń, gdyż niemcy wprawdzie rozbudowali Poznań, narzucając mu okazałe gmachy o niemieckim wyglądzie, lecz nie rozbudowali go gospodarczo. Z tego powodu dla celów Targów Poznańskich Polski Bank Handlowy i Bank Przemysłowców pobudowały hale targowe. Przy ówczesnym katastrofalnym braku mieszkań było to wielkiem wydarzeniem. Za Poznaniem inicjatywę podjął Lwów również organizując u siebie Międzynarodowe Targi, co zmusiło go do wszczęcia akcji budowlanej na swoim terenie.

Targi Poznańskie, które od początku były targiem dla produkcji krajowej przyczyniły się w dużej mierze do zniwelowania różnic dzielnicowych i rozszerzenia rynków zbytu produkcji rodzimej poszczególnych dzielnic na całą Polskę. Zadania tego dopięły w pierwszych latach swego istnienia, tak że już w roku 1924, po zaprowadzeniu złotego, mogły przekształcić się na Targi Międzynarodowe.

Z powodu panującej i coraz więcej wzmagającej się inflacji, która w głównym stopniu tamowała przywóz gotowych wyrobów zagranicznych, przemysł polski dostosowywał swoją produkcję do potrzeb rynków zbytu, przyczem Targi Poznańskie były najlepszym do tego pośrednikiem, gdyż głównem dążeniem ich było scalenie gospodarcze różnych dzielnic Polski. Rozbudowa przemysłu bezwzględnie wpłynęła również na ożywienie budownictwa. Rozrost przemysłu wpłynął pośrednio na dobrobyt miast, co było powodem ich rozbudowy. Również Rząd, po odbudowaniu zniszczonych przez wojnę połaci kraju, przystąpił do wzniesienia reprezentacyjnych gmachów, przyczem przedsiębiorstwa budowlane z różnych dzielnic znalazły pracę. Wpływ Targów na budownictwo uwidocznił się jednakże najwyraźniej przez inicjatywę rzuconą już w grudniu 1923 r. przez Targi Poznańskie zorganizowania Powszechnej Wystawy Krajowej, na której budownictwo wykazać się mogło dorobkiem swej 10-letniej pracy w Odrodzonej Polsce.

Dając możność szerszego zbytu wytwórczości, Targi przyczyniły się do dobrobytu, który uwidocznił się dopiero w czasie kryzysu w formie budowli wielu domów prywatnych mniejszych i większych rozmiarów, co podtrzymało przemysł budowlany i budownictwo w okresie kryzysowym. Rola Targów Poznańskich zdawałaby się ukończona, gdyby nie to, że dążą one w obecnym czasie do usprawnienia budownictwa i zastosowania nowoczesnych urządzeń w gospodarstwie domowem. Targi Poznańskie poszczycić się mogą pokazami żelbetnictwa połączonemi z wykładami, zaprowadzeniem pokazów racjonalnego zużycia gazu, elektryczności i wody w domowem gospodarstwie, co pośrednio wpływa również na budownictwo. Przemysł budowlany i budownictwo jeszcze niedostatecznie doceniają rolę Targów, dlatego też pozwalam sobie zwrócić uwagę na to i spodziewam się, że na ten temat rozpocznie się dyskusja.

Zastosowanie asfaltu w budynkach

Mówiąc o asfalcie, ma się w pierwszej linji ogólnie nawierzchnię dróg na myśli. Należy jednak zaznaczyć, że asfalt ma w ostatnim czasie również duże zastosowanie jako posadzka w budynkach, szczególnie w budynkach fabrycznych, w halach maszynowych oraz innych ubikacjach, przeznaczonych dla celów technicznych i przemysłowych.

Wymogi, stawiane takiej posadzce asfaltowej są dotąd różne. O ile w jednych wypadkach domagano się przedewszystkiem tłumienia odgłosów posadzki asfaltowej, to w innych wypadkach chodziło o jej odporność na szkodliwe wpływy kwasów, któreby ewtl. taką posadzkę niszczyły. Jako odporny na kwasy stosuje się obecnie z dużem powodzeniem t. zw. „Trinidad“ Asphalt“ z domieszką czystego piasku kwarcowego, który zastosowały również niektóre fabryki akumulatorów w swoich budynkach fabrycznych, gdzie jak wiadomo, różne kwasy trawią posadzkę.

Technika fabrykacji asfaltu postąpiła tak dalece, że można obecnie wytworzyć odpowiednie materjały asfaltowe dla wszelkich wymogów technicznych. O ile dawniej wytrzymałość na obciążenia była ograniczona, można obecnie już wytwarzać asfalty odporne nawet na największe ciężary, które nie pozostawiają żadnych śladów na powierzchni. Poza właściwością tłumienia odgłosów posiada asfalt również odpowiednie właściwości cieplne, gdyż jest złym przewodnikiem ciepła, wobec czego można takie posadzki asfaltowe stosować także w budynkach, w których zachodzą nieraz z konieczności niższe temperatury, przezco stanie na takiej posadzce nie odbija się ujemnie na robotnikach.

Również i szkodliwy wpływ kwasów można obecnie, poza nielicznemi wyjątkami, tak dalece wyeliminować, że wytwarza się już odpowiednie kwasoodporne materjały asfaltowe dla różnych celów.

Zaznaczyć jednak należy, że wykonanie takich prac asfaltowych należy powierzyć tylko specjalnym firmom, mającym w tej dziedzinie prac odpowiednie doświadczenie, gdyż ustalenie ogólnie obowiązujących norm na sposób wykonania ich jest dość trudne. Prace te wymagają indywidualnego ujęcia, dlatego też niezodowna jest współpraca specjalistów.

Życiowe wykształcenie technika przez organizację zawodową

„Mamy dwojakie wykształcenie — jedne nam dają, drugie zdobywamy sami, a to właśnie jest najcenniejsze". (Gibbon)

Zawody techniczne wymagają obok praktycznego wykształcenia także gruntowną znajomość teorji. Każdy pracownik, który bierze czynny udział w procesie produkcyjnym techniki i przemysłu, jest nieraz zaskoczony setkami komplikacji i nowości. Obowiązkiem wszystkich jest nietylko poznać daną nowość, ale wnikać w jej treść, przyswoić ją sobie i o ile jest warta tego, wyciągnąć z niej realne korzyści. Życie jednostki jest zbyt krótkie, żeby samemu wszystko doświadczyć, wobec tego jest się zmuszonym dla własnych korzyści czerpać skądinąd wiadomości. Dlatego „technicy" zagłębiajcie się w książki naukowe i czytajcie pisma fachowe!

Nie dość jednak na tem, by posiadać wiadomości w jednym kierunku. Życie płynąc przyspieszonem tempem, znosi bezlitośnie dawne formy. Zdobycze techniki coraz potężniejsze, komplikują zadanie technika, stwarzając źródła nowych metod pracy, wypływające z zmienionych warunków życiowych. Dzisiejsza technika i przemysł czerpie myśli z każdej gałęzi wiedzy. Ażeby niejedne zagadnienia zrozumieć, trzeba skalę swoich zainteresowań rozszerzyć na wiadomości ogólniejsze. Nie bądźmy tylko technikami ażeby posiadać zawód, lecz pracujmy rozumnie, a odpowiedzialność nasza wobec społeczeństwa będzie lżejsza, im więcej będziemy posiadali przewodnich myśl a zarazem wiadomości.

Obowiązkiem każdego technika jest należeć do związku zawodowego. Na pogadankach i zebraniach znajdzie kontakt z innemi fachowcami. Środkiem, pobudzającym do zastanowienia się nad słuchanym referatem, to dyskusja, która przyczynia się również do takiego oświetlenia sprawy, jakiego nie zdołamy osięgnąć własnem rozmyślaniem.

Ręczyć można za to, że każda rzeczowa dyskusja nietylko wzbogaci daną jednostkę nowemi wiadomościami, ale będzie bodźcem do dalszej pracy nad sobą.

To wszystko daje nam organizacja zawodowa, jaką jest Stowarzyszenie Techników w Poznaniu, które obecnie obchodzi jubileusz 25-cio letniego istnienia i która czuje się czynną cząstką żywego organizmu społecznego. Wzywajmy wszystkich, mających zamiłowanie do zawodu, aby nam w tej pracy pomagali, wstępując do Stowarzyszenia Techników i współpracując z nami. Nie zasklepiając się w programach i mając na względzie nie tylko wyłączne dobro zawodu, lecz dobro całości, otwierajmy nasze podwoje wszystkim technikom. Zadaniem naszem podstawowem jest i pozostanie służba sprawie, której skuteczne rozwiązanie przyczyni się do podniesienia godności stanu, kultury i dobrobytu w naszej ojczyźnie.

Arch. Jan Hoffmann

GUSTAW SIPPKO
Inż.-technolog (b. Inst. Petersb.)

Polskie Zagłębie Węglowe — nasze źródło kultury materjalnej

Południowo-zachodnie kresy Równiny Polskiej przez posiadanie Polskiego Zagłębia Węglowego, stały się źródłem naszej kultury materjalnej. Na XIV Zjeździe Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych powyższa nazwa zagłębia została ostatecznie ustalona. Z Polskiego Zagłębia Węglowego cała Równina Polska czerpie węgiel i żelazo czyli energję napędową i podstawowe tworzywo. Geopolityczne ujęcie Równiny Polskiej, jako odrębnego obszaru geograficzno-przyrodniczego i na tym tle odrębnego organizmu wytwarzająco-spożywającego, podałem w dwóch poprzednich artykułach*). Artykułem niniejszym zakończam serję.

A. POJĘCIE CAŁOŚCI.

Zestawienie Nr. 1 i mapy Nr. 1 i Nr. 2 przedstawiają Polskie Zagłębie Węglowe, czyli podział jego produkcji granicami celnemi przed wojną i po wojnie, bogactwa przyrodzone i stosunki narodowościowe. Na mapach gruba linja ciągła ogranicza obszary węglowe. Obszary w eksploatacji są zacieniowane. Linja przerywana oznacza obecne granice celne. Inne oznaczenia są podane przy mapach.

Jak widzimy z mapy, figura obszarów węglowych leży w 95—97%-ch na językowym obszarze polskim i tylko w 5—3%-tach na językowym obszarze czeskim. Stosunkom powierzchni odpowiadają stosunki wydobycia węgla kamiennego:

Wg. 1913 r. Obszar językowy	Wydobyto 1.000 tonn	% całości
Polski	58.771	95—97
Czeski	1.768	5— 3
Razem	60.539	100,00

Polskie Zagłębie Węglowe, podzielone przed wojną światową granicami państwowo-celnemi Niemiec, Rosji i Austrji, zaś po wojnie podzielone granicami Niemiec, Polski i Czechosłowacji, jest polskim ośrodkiem wytwarzającym w szeregu europejskich ośrodków wytwórczości górniczo-hutniczej, czyli jest polskim udziałem w europejskiej wytwórczości zasobów kultury materjalnej.

Pomimo tak wyraźnych stosunków narodowościowych, rozbiory Ziem Polskich na obszarze Polskiego Zagłębia Węglowego trwają nadal, czyli po

---

*) Ptrz.: „Technika i Przemysł" 1932 r. Inż. Gustaw Sippko —

1. „Odrębność gospodarcza Równiny Polskiej — nasza doktryna geograficzno-przyrodnicza" w Nr. 6.
2. „Odrębność gospodarcza Równiny Polskiej — nasza doktryna historyczno-przemysłowa" w Nr. 7.

wojnie światowej nie zostały całkowicie zlikwidowane. Rzeczywiście, wg. liczb z 1913 r. obecne działy celne wydobyły węgla kamiennego:

Wg. 1913 r. Dział celny	Wydobyto 1.000 tonn	% całości
Śląsk Opolski	10.070	16,68
Okręgi Zjednoczone	41.109	67,86
Ostrawa-Karwina	9.360	15,46
Razem	60.539	100,00

Powyższa niewspółmierność stosunków powstała stąd, że:

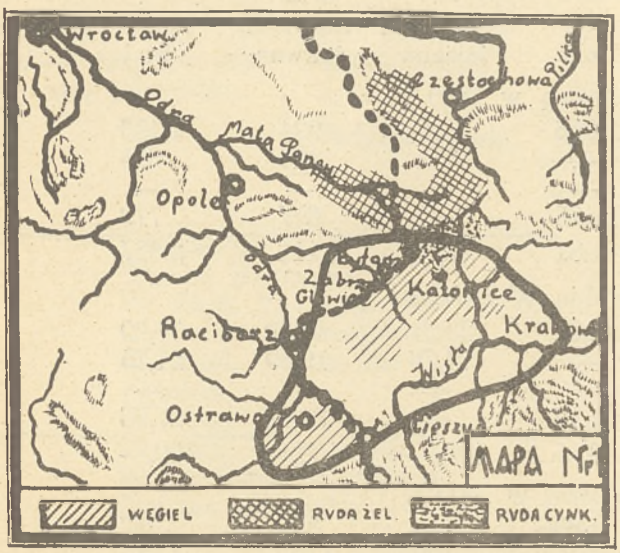
a) pomimo przynależności tylko do 2-ch obszarów językowych — polskiego i częściowo czeskiego — Polskie Zagłębie Węglowe zostało po wojnie podzielone aż trzema obszarami państwowo-celnymi — niemieckim, polskim, czechosłowackim;

b) państwowo-celny dział czechosłowacki zajął nietylko językowy obszar czeski, lecz i poważną część językowego obszaru polskiego.

B. ZDOLNOŚĆ WYTWÓRCZA.

Zestawienie Nr. 2, wg. liczb z r. 1913 uznanego za ustabilizowany rok do porównań w statystyce górniczo-hutniczej, oraz wykresy Nr. 1 i Nr. 2 przedstawiają miejsce Polskiego Zagłębia Węglowego w szeregu europejskich ośrodków wytwórczości górniczo-hutniczej. Na wykresach wewnętrzne odcinki czarne oznaczają ilości węgla, przepalanego na koks wzgl. ilości wytapianej surówki żeliwnej. Jeżeli odcinek czarny występuje poza obwód koła wytopu stali, to znaczy, że surówki wytapia się więcej niż stali. Pomijając wyspę Wielkobrytyjską, z zestawienia i z wykresów widzimy, że na lądzie europejskim:

a) Niemieckie Zagłębie Węglowe jest największym wytwórcą węgla kamiennego i koksu, zaś

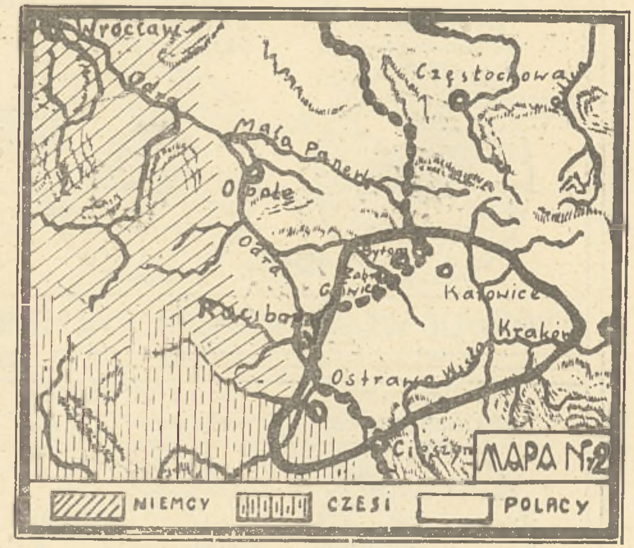


b) Lotaryńsko-Luxemburskie Zagłębie Rudne jest największym wytwórcą rudy żelaznej i surówki żeliwnej z tem jednak, że —

c) Niemieckie Zagłębie Węglowe znowu staje się największym wytwórcą żelaza i stali.

Istnieje więc pewien związek pomiędzy tymi zagłębiami, którego nie omawiam. Wyeliminowuję tylko te dwa zagłębia z dalszych porównań.

Otrzymujemy więc ogólny obraz geopolityczny że Polskie Zagłębie Węglowe ma od zachodu sąsiada, przygniatającego swoją potęgą, zaś od wschodu sąsiada równorzędnego. Niemieckie Zagłębie Węglowe stale wypiera Polskie Zagłębie Węglowe z rynków zachodnich na rynki wschodnie t. zn. z rynków niemieckich na rynki polskie. Przemysł więc Renanji-Westfalji zmusza Polskie Za-



głębie Węglowe do stworzenia z całością Ziem Polskich i kresów wschodnich odrębny samowystarczalny organizm gospodarczy czyli organizm wytwarzająco-spożywający. Jest to organizm gospodarczy Równiny Polskiej, jako odrębnego obszaru geograficzno-przyrodniczego.

Musimy przytem pozbyć się pewnego przedwojennego złudzenia optycznego. Przed wojną światową wysoka rosyjska barjera celna odcinała od całości Polskiego Zagłębia Węglowego jego najsłabsze okręgi Dąbrowsko-Sosnowieckie i przeciwstawiała je całej potędze Ukraińskiego Zagłębia Węglowego, sztucznie pozatem popieranego przez rosyjską politykę przemysłową. Obecnie stosunki zmieniły się. Rzeczpospolita Polska posiada nietylko okręgi Dąbrowsko-Sosnowieckie, lecz zjednoczyła w swoich granicach przeważającą część całości. Te Zjednoczone Okręgi Węglowe z ich całym przemysłem są potęgą przemysłową. Dają one Polsce możliwości najbardziej wytężonej rozbudowy naszej kultury materjalnej do poziomu zachodnioeuropejskiego.

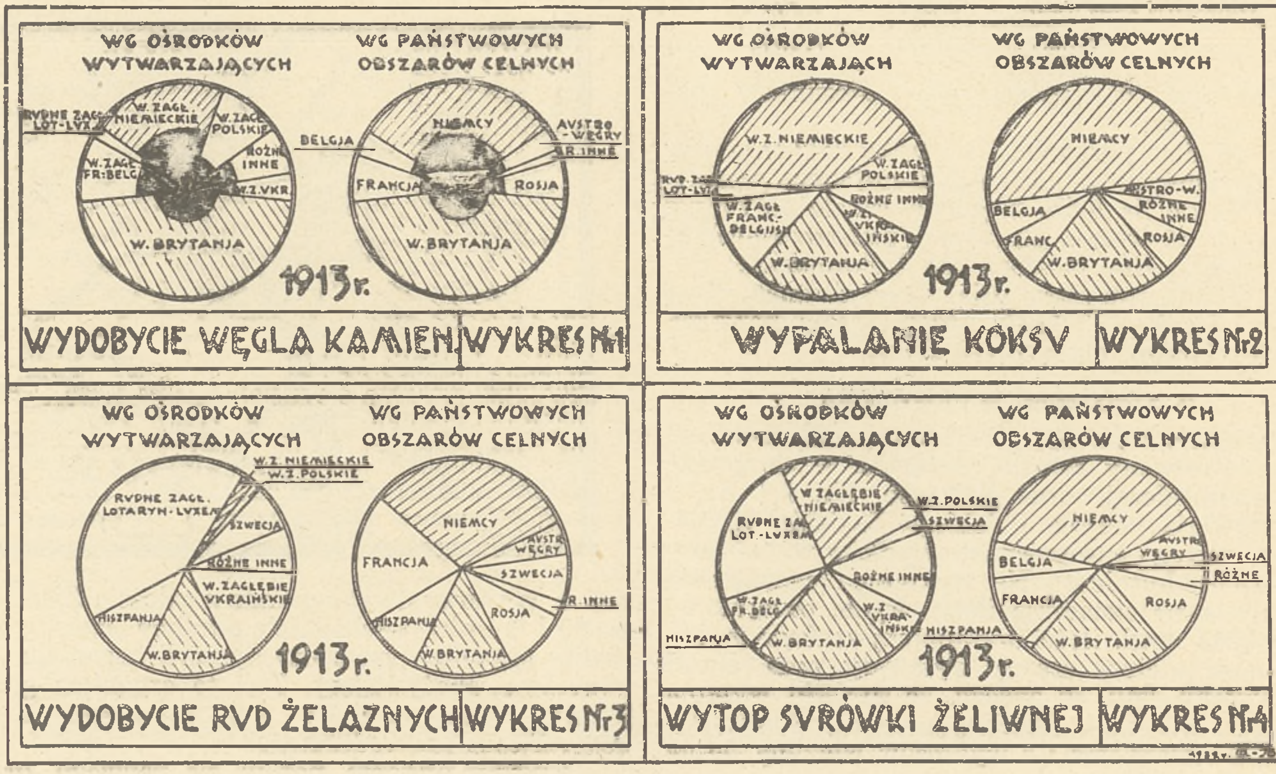
C. DZIAŁY CELNE.

Liczby zestawienia Nr. 1 przedstawiam wykresami Nr. 3 i Nr. 4, porównywującymi stan przedwojenny ze stanem powojennym w wydobyciu węgla kamiennego i w wytapianiu żelaza i stali.

Spostrzegamy ciekawe zjawisko, że wykresy stanu przedwojennego są symetryczne do wykresów stanu powojennego. Przed wojną światową Niemcy w Polskiem Zagłębiu Węglowem były państwem dominującym, poczuwającym się do uosabiania całości. Po wojnie światowej Polska stała się w Polskiem Zagłębiu Węglowem państwem dominującem. Z odbudową więc Rzeczypospolitej Polskiej tak Polskie Zagłębie Węglowe jak i Równina Polska odnalazły swojego prawowitego reprezen-

tanta i opiekuna. Jest to podstawowa treść rewolucyjnej zmiany stosunków spowodowanych przez wojnę światową.

Nakłada to na Rzeczpospolitą Polską w stosunku do Polskiego zagłębia węglowego zespół obowiązków czuwania nad całością i obrony jej interesów. Zresztą, broniąc interesów Zjednoczonych Okręgów Węglowych czyli przeważającej części Polskiego Zagłębia Węglowego, podświadomie nieraz, w nieunikniony sposób, bronimy interesów całości. Najlepszym przykładem jest budowa kolei Śląsk — Gdynia, pomyślanej przez nas dla potrzeb naszego działu celnego. Przecież jednak inne działy będą z niej również korzystać.



ZESTAWIENIE NR. 1.

Przedwojenne i powojenne stosunki w Polskim Zagłębiu Węglowem.

	Węgiel kamienny	Koks	Ruda żelazna	Surówka żeliwna	Stal
Przed wielką wojną światową w 1000 t.					
Górny Śląsk	42.390	2.056	105	994	1.433
Okręg Dąbrowski	6.819	—	311	420	615
Okręg Krakowski	1.970	—	—	—	—
Ostrawa — Karwina . . .	9.360	2.425	—	697	779
Razem	60.539	4.481	416	2.111	2.827
W %-ch Polskiego Zagłębia Węglowego					
Górny Śląsk	70,02	45,88	25,24	47,09	50,69
Okręg Dąbrowski	11,26	—	74,76	19,89	21,75
Okręg Krakowski	3,26	—	—	—	—
Ostrawa — Karwina . . .	15,46	54,12	—	33,02	27,56
Razem	100,00	100,—	100,—	100,—	100,—
Po wielkiej wojnie światowej w 1000 t.					
Śląsk Opolski	10.070	680	—	357	387
Okręgi Zjednoczone . . .	41.109	1.376	416	1.057	1.661
Ostrawa — Karwina . . .	9.360	2.425	—	697	779
Razem	60.539	4.481	416	2.111	2.827
W %-ch Polskiego Zagłębia Węglowego					
Śląsk Opolski	16,68	15,17	—	16,91	13,69
Okręgi Zjednoczone . . .	67,86	30,71	100,—	50,07	58,75
Ostrawa — Karwina . . .	15,46	54,12	—	33,02	27,56
Razem	100,—	100,—	100,—	100,—	100,—

ZESTAWIENIE NR. 2.

Europejskie ośrodki górniczo-hutnicze

Wg. 1913 r.	Wydob. węg. kam.	Wypal. koksu	Wydob. rudy żel.	Wyt. sur. żeliwnej	Wyt. żel. i stali
	W 1000 tonn				
Hiszpanja	4.000	596	10.838	425	293
Wielka Brytanja	292.000	13.004	16.253	10.424	7.786
Węglowe Zagłębie Franc. Belgijskie					
Północ Francji	27.520	4.100[1])	—	877	1.008
Belgja	22.800	3.523	150	2.485	2.467
Aachen (Niemcy) . . .	3.260	?	—	—	—
Maastricht (Hol.) . . .	2.440	—	—	—	—
Razem	56.020	7.623	150	3.362	3.475
Rudne Zagłębie Lotaryń.-Luxemb.					
Luxemburg	—	—	7.331	2.548	1.336
Lotaryngja	2.800	—	21.134	3.870	2.286
Briey-Longwy	—	—	19.499	3.546	2.424
Saara i Palatynat . . .	13.220	1.806[2])	—	1.371	2.080
Razem	16.020	1.806	47.964	11.335	8.126
Węglowe Zagłębie Niemieckie					
Rheinland-Westfalen . .	114.540	24.182	411	8.209	10.112
Siegerland & Hessen-Nassau	—	—	1.401	995	388
Razem	114.540	24.182	1.812	9.204	10.500
Szwecja	—	—	8.021	746	749
Węglowe Zagłębie Polskie					
Górny Śląsk	42.390	2.056	105	994	1.433
Krak.-Dąbrowa	8.790	—	311	420	615
Ostrawa — Karwina . .	9.360	2.425	—	697	779
Razem	60.540	4.481	416	2.111	2.827
Węglowe Zagł. Ukraińskie (Donieck)	27.570[3])	3.816[3])	—	3.098	3.774
Rudne Zagłębie Ukr. (Kriworoskie) .	—	—	6.352	—	—
Europa pozostała	36.110	7.775	17.251	6.097	6.763
Europa razem	606.800	63.283	109.058	46.802	44.293
	W %%-ch Europy				
Hiszpanja	0,66	0,94	9,94	0,91	0,66
Wielka Brytanja	48,12	20,55	14,90	22,27	17,58
W. Zagł. Fr.-Belg. . . .	9,23	12,05	0,14	7,18	7,85
R. Z. Lotar.-Luxemb. . . .	2,64	2,85	43,98	24,22	18,35
W. Zagł. Niemieckie . . .	18,88	38,21	1,66	19,67	23,70
Szwecja	—	—	7,35	1,59	1,69
W. Zagł. Polskie	9,98	7,08	0,37	4,51	6,38
W. Zagł. Ukraińskie . . .	4,54	6,03	—	6,62	8,52
Rudne Zagł. Ukraińskie . .	—	—	5,83	—	—
Europa pozostała	5,95	12,29	15,83	13,03	15,27
Europa razem	100,—	100,—	100,—	100,—	100,—

[1]) pg. obliczeń — [2]) rok 1912 — [3]) rok 1914.

ZAKOŃCZENIE.

Inne narody tworzą swoje doktryny geo-polityczne dla obrony swoich potrzeb, swoich zamierzeń, swoich przewidywań i t. d. My musimy tym doktrynom obcym przeciwstawiać nasze doktryny, broniące naszego prawa do miejsca na ziemi, naszego prawa do życia.

—o—

IGNACY KACZMAREK
mierniczy przysięgły, dyrektor Urzędu Pomiarów w Poznaniu.

Gospodarcze znaczenie miernictwa miejskiego

Znaczenie miernictwa miejskiego było przez długie lata niedoceniane przez zarządy miast. Jeszcze dzisiaj stanowi dział mierniczy najbardziej zaniedbaną placówkę w administracji nawet niektórych wielkich miast polskich. A przecież gmina miejska, jako właścicielka częstokroć większej części obszarów miasta winna dbać o należyte ubezpieczenie swej własności i posiadać plany dokładnie odtwarzające stan posiadanych gruntów. Stwierdzić należy, że nawet w województwach zachodnich, w mieście o przeszło 100.000 mieszkańców, dział mierniczy jest zupełnie wadliwie postawiony, że w sprawach zastrzeżonych dla mierniczych decyduje się bez współudziału mierniczego.

Pierwsze pomiary i plany miast jak inne roboty inżynierskie i sanacyjne wykonano dla celów wojskowych. Wprawdzie najstarsze plany miast wykazują tylko fosy, palisady, wały i mury obronne, jednak stopniowo przystąpiono do wykreślenia podwala i głównych ulic oraz kwater poszczególnych cechów.

Pożary, powstające w ciasno zabudowanych miastach, zmuszały zarządy miast do wykonania planów odbudowy, które miały uchronić miasta od klęsk żywiołowych.

Rozkwit miast i wzrost zamożności mieszczan spowodował, że przystąpiono do wykonania szczegółowych planów, aby mieć podkładki dla równomierniejszego i sprawiedliwego opodatkowania własności (kataster gruntowy). Pośrednio spełniał kataster gruntowy jeszcze czynność poboczną: zabezpieczenie i udowodnienie stanu posiadania. Plany stworzone dla celów podatkowych nie mogły w zupełności zadosyć uczynić ostatnio wymienionemu zadaniu, bo plany katastralne wykonano tanio, a więc niedokładnie. Plan n. p. Poznania z roku 1861, którym posługuje się zarząd katastralny do dziś, wykonał na podstawie zdjęcia busolą i łańcuchem prętowym, urzędnik fortyfikacji, geometra Gotzhein.

Z chwilą połączenia katastru z księgą wieczystą przyznano mapie katastralnej znaczenie, na jakie przeważnie nie zasługuje. Aby zaufania tego nie podrywać, winien zarząd katastralny dążyć do stopniowego odnowienia swych dokumentów na podstawie pomiarów, opartych o sieć triangulacyjną. Jak dotąd zarząd katastralny obowiązku tego nie spełnił.

W odrodzonej ojczyźnie przenika już przekonanie, że dokładne i zupełne plany są konieczne, o ile zamierza się wykonać bezbłędne projekty i roboty inżynierskie. Tam gdzie dokładne plany miernicze stanowią podstawę dla nadzoru budowlanego, uzyskuje się przedewszystkiem dokładne i pewne fundamenty pod całą działalność techniczną miasta. Jeszcze niedawno pomagano sobie planami katastru gruntowego, które wykonane w najcudowniejszych podziałkach, próbowano bez powodzenia wcisnąć w system metryczny, jednak próby te nie mogły dać dobrych wyników, bo nowoczesna administracja posługiwać się może tylko dokładnemi planami. Dokładne plany są potrzebne dla planów zabudowania, dla nadzoru budowlanego, dla planów parcelacyjnych i komasacyjnych, dla odgraniczenia publicznej własności (ulice, place) od prywatnej. Niedokładne plany działają jak kłamstwo — jeden błąd powoduje drugi, jedna niewyraźność drugą, zaufanie podrywa się, wartości zanikają.

Przekonano się, że system ten, choć pozornie tańszy, jednak ostatecznie powodujący znaczne straty dla miasta i obywateli, trzeba zmienić, stwarzając dokładne plany oparte na triangulacji, na systemie utrwalonych i dokładnie wyrównanych linij pomiarowych. Wynik tego rodzaju pomiarów zawarty w rękopisach i dziennikach polowych, umożliwia wykreślenie planów w każdej potrzebnej podziałce.

Plan miasta sytuacyjno-warstwicowy winien być wiernem odbiciem stanu na gruncie. Należy więc wymagać dokładnej topografji terenu oraz zgodności z stanem hipotecznym i katastralnym. Plan winien wykazać najnowszy stan zabudowania i rodzaj użytkowania, wszystkie urządzenia komunikacyjne i uliczne oraz zadrzewienie.

Chcąc dać plan sytuacyjny, jak wyżej określono, należy wykonać nowy pomiar na gruncie, uregulować granice własności i zaniwelować cały teren. Po ukończeniu pomiarów określonego odcinka lub dzielnicy należy pamiętać o utrzymaniu planów w stanie aktualności i o zabezpieczeniu znaków pomiarowych od przypadkowego lub złośliwego uszkodzenia i zniszczenia.

Jak już zaznaczyłem pomiar wykonany na podstawie triangulacji umożliwia wykonanie planów w rozmaitych podziałkach i rozmiarach. Można więc wykonać zasadniczy plan sytuacyjno-warstwicowy w podziałce 1:1000 jak również i plany poglądowe w podziałce 1:10.000 lub 1:5.000 (zależnie od wielkości miasta). Dla specjalnych celów można wykreślić plany w podziałce 1:250, 1:500 lub też 1:2.000. Plany wykonane w wyżej wymienionych podziałkach wystarczą dla wszystkich robót inżynierskich, jedynie w celach statystycznych i orjentacyjnych potrzebne są plany w podziałkach 1:15.000 lub 1:25.000.

Polityka terenowa administracji miejskiej winna być oparta na materjale statystycznym, dostarczonym przez miernictwo miejskie. Miejski urząd pomiarów winien w tym celu prowadzić wykazy liczbowe i wykresy cen gruntów. Wykazy i wykresy cen gruntów oddają tam, gdzie są odpowiednio prowadzone, wielką usługę administracji miejskiej a bardzo często i państwowej. Administracja niektórych miast na zachodzie (n. p. Kolonia), uznając, że mierniczy miejski jest najlepiej obznajmiony z terenem i polityką gruntową, wcieliła zarząd gruntami miejskimi do urzędu pomiarów. Stwierdzić trzeba, że tam gdzie mierniczemu przyznano odpowiedni współudział i wpływ w administracji miejskiej, nie zachodzą tak nieprzy-

jemne omyłki, że przeznaczono grunty bagniste lub usuwiste pod zabudowę.

A jaką rolę spełnia mierniczy miejski w dziale robót inżynierskich? Pomijając to, że dostarczył poprzednio dokładne plany jako podstawę i wyjście dla projektu, przenosi mierniczy projekt na grunt, a po ukończeniu robót jako czynnik niezależny i bezstronny stwierdza, czy projekt wykonano prawidłowo, oraz dostarcza podkładki dla rachunku końcowego z przedsiębiorcami. Pomiary kontrolne z tego działu wykazują, jak bardzo zróżniczkowana jest praca mierniczego miejskiego n. p. należy stwierdzić, czy wieże kościelne lub radjowe pobudowano pionowo, czy płyta w zbiorniku gazu jest umieszczona poziomo, czy kanały uliczne lub gmachy nie osiadają nieregularnie.

W chwili obecnej mierniczy miejski szczególnie dużo uwagi i pracy poświęca opracowaniu planów zabudowania. Planu zabudowania nie można opracować, lecz przedewszystkiem realizować bez współudziału mierniczego miejskiego. W województwach zachodnich i południowych t. j. tam gdzie istnieje zarząd katastralny przyjmuje się, iż przy opracowaniu szczegółowego planu zabudowania 90% pracy wykonuje mierniczy miejski, a 10% inżynierowie budownictwa. W innych województwach stosunek ten zmieni się tylko nieznacznie.

Z powyższego nie wynika, że mierniczy, nie może wykonać samodzielnie wszystkich prac związanych z projektem zabudowania. Jak wskazuje praktyka i treść wyjaśnienia Ministerstwa Robót Publicznych z roku 1928, plan zabudowania dla mniejszych miast wykonuje wyłącznie mierniczy.

Panujący obecnie zastój w inwestycjach miejskich i prywatnych powinne wykorzystać miasta do przygotowania podstaw i planów na niewątpliwie nadchodzący okres ożywienia się budownictwa miejskiego i prywatnego. Mimo wszystkie trudności nie można zaniedbać działu miernictwa miejskiego, bo szkody powstałe przez posługiwanie się planami niedokładnemi, będą zawsze przewyższać wydatki, złączone z racjonalnem postawieniem robót mierniczych.

Jeśli chodzi o amortyzację wydatków przeznaczonych na roboty miernicze, to nie można jedynie brać pod uwagę wpływów bezpośrednich (za odbitki i plany sprzedane właścicielom gruntów), lecz należy każdy projekt robót inżynierskich, opierający się na planach sytuacyjnych, obciążyć również kosztami pomiarowemi. Kalkulując w wskazany sposób, wydatki na miernictwo miejskie przedstawiać się będą jako wydatki twórcze. Pod koniec pragnę jeszcze zaznaczyć, że miasto posiada w swym dziale mierniczym i w kierowniku tego działu, technicznego zastępcę w wszystkich spornych sprawach gruntowych. Wykazuje się codziennie, że fachowa obrona interesów miasta, chroni miasto od bardzo dotkliwych strat w stanie posiadłości miejskich.

Jak zabezpiecza ustawa należytości przedsiębiorców budowlanych

Przedsiębiorcą budowlanym jest osoba wykonująca na zasadzie umowy z właścicielem gruntu bądź to całą budowlę względnie dobudowę bądź też części takowych np. wsadzanie drzwi, okien, wstawianie piecy i t. p. Umowa musi być zawartą bezpośrednio z właścicielem gruntu. Dostawcy materjałów budowlanych nie są przedsiębiorcami. Tak samo nie są przedsiębiorcami osoby wykonujące części budynku na zasadzie umowy z przedsiębiorcą. Również nie jest przedsiębiorcą osoba mająca kierownictwo budowy albowiem umowa z nią nie stanowi umowy o wykonanie dzieła lecz umowę służbową.

Wobec powyższego przedsiębiorcy budowy winni przy zawieraniu umów z właścicielami gruntów dotyczących wykonania budowli dokładnie w umowach określić, jakie prace mają wykonać oraz jaki materjał mają do tych prac dostarczyć i zużyć.

Przedsiębiorcy budowlani mają za swoje roszczenia z tytułu wykonania budynków względnie części jego ustawą zagwarantowane prawo domagania się hipoteki zabezpieczającej na gruncie budowlanym. Zaleca się zatem przed rozpoczęciem dostaw i budowli uzależnić takowe od ustanowienia przez właściciela gruntu na tymże hipoteki zabezpieczającej przynajmniej na kwotę, jaką wykazuje kosztorys. Zaniechanie tego doprowadza dość często do pokrzywdzenia przedsiębiorców budowlanych. Dłużnik bowiem może swobodnie nieruchomość — mając czystą hipotekę — obciążać, a wtenczas przedsiębiorca budowlany może stracić całą wierzytelność lub część tejże.

Państwo Niemieckie oprócz uprawnień domagania się hipoteki zabezpieczającej — § 648 kod. cyw. — wydało z dniem 1 czerwca 1909 ustawę o rzeczowym zabezpieczeniu wierzytelności budowlanych. Ustawa ta, która we większej mierze zabezpiecza prawa przedsiębiorców budowlanych jak powyższy przepis kodeksu cywilnego, ma obowiązywać w miejscowościach w których zostanie ona wprowadzoną w życie przez rząd krajowy. Niestety nie została ta ustawa za czasów zaborczych u nas zaprowadzoną ani też po odzyskaniu niepodległości nie nastąpiło jej wprowadzenie w życie na Ziemiach Zachodnich. Wobec tego zaleca się postępować wedle wskazówek wyżej podanych.

O ile rozchodzi się o budowle wznoszone w celach odbudowy spalonych budynków są roszczenia przedsiębiorców budowlanych lepiej zabezpieczone i to przepisem § 851 proc. cyw. i §§ 97 i 98 ustawy Rzeszy o umowie ubezpieczeniowej z dnia 30 maja 1908. Wymienione ostatnie dwa przepisy postanawiają, że towarzystwo ubezpieczeniowe jest zobowiązane odszkodowanie wypłacić na odbudowanie spalonego budynku, i że wobec tego właściciel gruntu może domagać się tylko wtenczas zapłaty, jeżeli wskazane zużycie pieniędzy jest zabezpieczone. Dalej postanawiają te przepisy, że odstąpienie sumy odszkodowawczej przed odbudowa-

niem budynku może być dokonane tylko na rzecz nabywcy gruntu albo osób, które przejęły wykonanie lub dostawy dla odbudowy budynku lub takowe już uskuteczniły. Przepis zaś § 851 proc. cyw. ogranicza prawo zajęcia odszkodowania na rzecz osób innych i przyznaje pierwszeństwo przedsiębiorcom budowlanym.

Powyższe kilka uwag jest przeznaczone dla orjentacji naszych czytelników, a reasumując te uwagi przychodzimy do wniosku, że jest wskazanem przy zawieraniu umowy o wykonanie budowli i dostaw w każdym wypadku już w umowie zastrzec zapis hipoteki zabezpieczającej i uzależnić od tego zapisu rozpoczęcie dostaw i budowli.

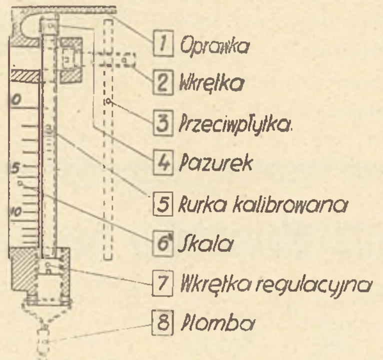
O ile zaś właściciel gruntu otrzyma kredyt budowlany można w zamian za otrzymanie ekwiwalentu z instytucji kredytowej tejże ustąpić prawo pierwszeństwa w hipotece lub wydać zezwolenie na wykreślenie kaucji, jeżeli cała wierzytelność zostaje pokrytą.

St. J.

INŻ. ST. KUJAWA

Liczniki ciepła przy grzejnikach centralnego ogrzewania

Stosowanie opłat ryczałtowych za ogrzewanie centralne w domach mieszkalnych prowadzi nieuchronnie do rozrzutności w korzystaniu z ciepła. Mieszkańcy, mając z góry ustalony udział w kosztach ogrzewania w zależności od kubatury, powierzchni podłogi czy też wielkości grzejników, zupełnie nie interesują się sprawą racjonalnego wykorzystywania ciepła z grzejników. Powoduje to: 1. znaczny wzrost ogólnych kosztów ogrzewania ponad technicznie uzasadnioną wysokość;



Rys. 1.

2. stałe przeciążenie instalacji, utrudniające sprawne jej działanie, szczególnie przy niższych temperaturach zewnętrznych; 3. skargi i utyskiwania mieszkańców na zbytnią wysokość kosztów ogrzewania i na ogrzewanie centralne wogóle.

Rozdział kosztów ogrzewania na podstawie pomiarów ilości ciepła zużytego przez poszczególnych mieszkańców, niezawodnie skłania tych ostatnich do oszczędnego korzystania z instalacji ogrzewczej i unikania marnotrawienia ciepła, niestety, tak bardzo rozpowszechnionego przy systemie opłat ryczałtowych, dając dzięki temu poważne zmniejszenie ilości spalanego paliwa.

Względy wyżej wymienione wskazują na czysto gospodarczą konieczność stosowania liczników ciepła przy centralnych ogrzewaniach.

Przechodząc do konstrukcji tych aparatów należy jeszcze zwrócić uwagę na kilka kwestji, wywierających zasadniczy wpływ na nią.

Normalne instalacje ogrzewania centralnego w domach mieszkalnych nie posiadają oddzielnych przewodów dla każdego mieszkania, zachodzi więc konieczność pomiaru ilości ciepła wydzielanego przez każdy grzejnik z osobna. Ponieważ wzrasta przez to ilość aparatów, cena ich musi być odpowiednio niska, aby koszt zainstalowania nie unicestwił korzyści możliwych do osiągnięcia.

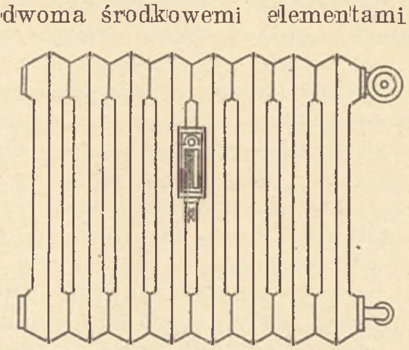
Do otrzymania podstawy do rozliczenia kosztów ogrzewania zbędnym jest absolutny pomiar ilości ciepła w jednostkach bezwzględnych (na prz. kalorjach), wystarczają tu liczby względne, dające stosunek udziału każdego z mieszkańców w ogólnych kosztach ogrzewania budynku.

Przyjęcie zasady pomiaru względnego umożliwia daleko idące uproszczenie konstrukcji aparatów, a nadto niweluje szereg błędów w ich wskazaniach jeśli tylko błędy te występują w jednakowym stopniu w wszystkich aparatach danej instalacji.

W praktyce istnieje kilka typów liczników ciepła, zbudowanych zgodnie z powyższemi zasadami, i w większości krajów zachodnich są już od kilku lat powszechnie stosowane.

Aparatem ściśle odpowiadającym wyżej wymienionym założeniom jest licznik ciepła „Calorius". Jest on z pośród wszystkich liczników typem najbardziej rozpowszechnionym zwłaszcza w Danji, Niemczech i krajach Skandynawskich.

Licznik „Calorius", przedstawiony na rys. 1, zawiera kalibrowaną rurkę szklaną dług. 90 mm, średn. wewn. 5 mm, otwartą u góry a zasklepioną u dołu. Rurkę napełnia się pewną określoną cieczą do punktu zerowego, naciętego na rurce 30 mm poniżej jej górnego końca. Następnie umieszcza się rurkę w metalowej oprawce zaopatrzonej w skalę i umocowuje się oprawkę między dwoma środkowemi elementami grzejnika


Rys. 2.

(rys. 2). Zapomocą śruby wkręconej w otwór oprawki nastawia się rurkę tak, by punkty zerowe rurki i skali przylegały do siebie. Zaplombowując następnie otwór oprawki uniemożliwia się w zupełności zmianę położenia rurki i odjęcie aparatu od grzejnika. Ciecz zawarta w rurce licznika odparowuje, a szybkość odparowania zależy od dwuch czynników zewnętrznych; od poziomu

cieczy w stosunku do górnej krawędzi rurki i od temperatury licznika. Wpływ pierwszego czynnika na wskazania aparatu wyeliminowano, dzieląc skalę tak, by długość jednostek zgodnie z znanemi prawami dyfuzji par, była odwrotnie proporcjonalna do ich odległości od górnego brzegu rurki. Wskazania licznika odczytane na podziałce sporządzonej zgodnie z powyższą zasadą są więc zależne wyłącznie od jego temperatury.

Wartość cyfrową jednostek skali uzależnia się od powierzchni ogrzewalnej grzejnika, na którym dany licznik jest umieszczony, w stosunku wprost proporcjonalnym do tej powierzchni, przez co ilość odczytanych jednostek stanowi iloczyn spółczynnika zależnego od temperatury przez powierzchnię grzejnika.

Zarówno ilość ciepła oddawanego przez grzejnik, jak też i wskazania licznika stanowią funkcje temperatury i to funkcje o zbliżonym do siebie charakterze, a zatem wskazania licznika mogą być użyte do odtworzenia ilości oddanego przez grzejnik ciepła.

Odczytana na każdym grzejniku w dowolnym czasie cyfra jednostek oznacza, zgodnie z poprzedniemi uwagami, nie pewną określoną ilość zużytego ciepła, lecz stosunkowy udział danego grzejnika w ogólnem zużyciu ciepła instalacji, wyrażonem sumą wskazań liczników na wszystkich radjatorach, odczytanych w tym samym czasie. Metoda ta posiada technicznie tę zaletę, że eliminuje wpływ wszelkich czynników, które mogłyby mieć znaczenie przy pomiarze absolutnym; gospodarczo zaś ogromnie upraszcza ona sposób przeprowadzania rozliczeń kosztów ogrzewania.

Przegląd czasopism

Architektura i Budownictwo. Rok VIII. Nr. 10. Treść: **J. Pańkowski:** Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. — **T. H. M.:** II-gie gimnazjum żeńskie w Warszawie. — **Henryk Jasieński:** Na temat domu „Feniksa" w Krakowie. — Kronika. — Ilustracje. — Adres Red.: Warszawa, Wspólna 40.

Rok VIII Nr. 11. Treść: Gmach Gimnazjum Państwowego Żeńskiego w Warszawie. — **M. Kostanecki:** Kilka uwag o architekturze okrętowej. — **D. Arkin:** Le Corbusier. — **E. Norwerth:** Sprawy organizacyjne. — **C. Przybylski:** Na marginesie projektów przyszłego statutu ogólnopolskiej organizacji architektonicznej. — **R. Miller:** Motywacja wniosku Rady Z. S. A. P. — Na temat wystawy „Tani Dom Własny". — **M. Popiel:** Ogrzewanie tanich domków. — Ilustracje.

Przegląd Budowlany. Rok IV. Nr. 8/9. Treść: **Inż. A. Konopka:** Roboty publiczne i Liga Narodów. — **L.:** Wystawa „Tani dom własny". — **S. Pronaszko:** Opis i uwagi techniczne. — **Inż. S. Hempel:** Na marginesie wystawy. — Wielkie dzieło belgijskie — kanał Alberta. — **Inż. J. Luft:** Administracja i formalności w zakresie świadczeń społecznych. — Statystyka. — Budowy i przetargi. — Ustawy i rozporządzenia. — Adres Red.: Warszawa, Widok 22.

Rok IV. Nr. 10. Treść: **Inż. arch. M. Weinfeld:** „Prudential House". — **Prof. St. Bryła:** Budowa 16-trowego gmachu tow. „Prudential" w Warszawie. — **Inż. T. Kuhnke:** Budowa fundamentów w gmachu Tow. „Prudential". — **Inż. A. Płaczkowski i inż. E. Cieślewski:** Budownictwo stalowe w porze zimowej. — Na marginesie wystawy „Tani Dom Własny". — **Inż. A. Dziedziul:** Światła i cienie. — Inż. T. Trojanowski: Myśli na temat wystawy. — **Inż. S. N.:** Ogrzewanie domków wystawowych. — Różne.

Rok IV Nr. 11. Treść. Czy mamy słuszność, walcząc o uruchomienie budownictwa — Odczyt dyr. Międzynarodowego Biura Pracy H. Butlera w Warszawie. — **Inż. A. Konopka:** Liga Narodów, a roboty publiczne (c. d.). — **Inż. E. J. Chojnacki:** Jedna z możliwości zwiększenia zatrudnienia. — **Bud. E. Piotrowski:** Reorganizacja pracy przy murowaniu ścian cegły (I-sza część). — Różne.

Czasopismo Techniczne. Rok L. Nr. 18. Treść: **Prof. inż. Dr. W. Wierzbicki:** Wyznaczenie linij izostatycznych. — **S. Bryła i A. Chmielowiec:** Wzory uproszczone, dot. połączeń nitowanych wzmocnionych przy pomocy spawania. — **Inż. E. Wilczkiewicz:** Wyznaczenie elementów orjentacji wzajemnej stereogramów na podstawie pomierzonych współrzędnych tłowych lub kątów. — Wiadomości z literatury technicznej. — Recenzje i krytyki. — Polemika. — Nadesłane. — Adres Red.: Lwów, ul. Zimorowicza 9.

Rok L. Nr. 19. Treść: **Prof. inż. dr. W. Wierzbicki:** Wyznaczenie linij izostatycznych (c. d.) — **Dr. inż. St. Jamróz:** Zagadnienie dopuszczalnych naprężeń dla blach kotłowych z uwzględnieniem wpływu temperatury. — **Prof. inż. M. Rybczyński:** W sprawie charakterystyki przepływów. — Wiadomości z literatury technicznej. — Bibljografja. — Kongresy i Zjazdy. Sprawy Towarzystwa.

Cement. Rok III. Nr. 9. Treść: **Dr. A. Atlas:** Stopień spożycia cementu wykładnikiem kultury gospodarczej. — **Prof. inż. W. Paszkowski:** Warunki techniczne wykonania robót betonowych (dokończ.) — **Inż. B. Bukowski:** Budowa cementowni „Grodziec" dla Zakładów „Solvay" w Polsce (dokończ.) — **Inż. E. Łazoryk:** Racjonalne projektowanie przekrojów żelbetowych (dok.). — **Inż. A. Bosak:** Żelbetowe hangary lotnicze i hale wielkich rozpiętości. — Kronika. — Adres Red.: Warszawa, ul. Czackiego 1.

Rok III. Nr. 10. Treść: **Prof. Dr. M. T. Huber:** Teorja stropów grzybkowych. — **Inż. Z. Wasiutyński:** W sprawie oszczędności w budowie żelbetowych mostów drogowych, małych i średnich rozpiętości. — **Inż. J. Burri:** Mieszalnie i młyny węgla koksowni Wolfgang w Rudzie Śl. — **Dr. inż. J. Konarzewski:** Laboratorjum do badania cementu z fundacji im. Eigerów. — **Inż. T. Czaderski i inż. I. Sobczuk-Ahrendsowa:** Układ konstytucjonalny polskich cementów portlandzkich. — Kronika.

Przegląd Mierniczy. Rok IX. Nr. 9. (98). Treść: **Prof. inż. E. Warchałowski:** VI-ta Konferencja Komitetu Geodezyjnego Bałtyckiego. — **W. Krzyszkowski:** Na marginesie Zjazdu Komitetu Stałego Międzynarodowej Federacji Mierniczych w Warszawie. — **M. R.:** Obrady Komitetu Międzynarodowej Federacji Mierniczych w Warszawie. — **Inż. M. Kłoczkowski:** Niepokojące skutki ograniczenia akcji scaleniowej. — **C.:** Wykonanie prawa budowlanego przez samorządy. — Przegląd piśmiennictwa. — Wiadomości bieżące. — Adres Red.: Warszawa, ul. Wielka 5.

Rok IX Nr. 10 (99). Treść: **W Krzyszkowski:** O normy wynagrodzenia za prace scaleniowe. — **Inż. M. Maksyś:** Pomiary i plany sytuacyjne miast i osiedli. — Przegląd piśmiennictwa. — Wiadomości bieżące. — **Kronika katastralna:** W sprawie katastru gruntowego. — **Inż. St. Latinek:** S. O. S. — **Inż. M. Landesberg:** Problem jednolitego podatku gruntowego a kataster gruntowy. — **Inż. W. Murzewski:** Kataster a podatek gruntowy na ziemiach woj. południowych.

Uroczysty obchód 25-tej rocznicy założenia Stowarzyszenia

odbędzie się

w niedzielę, dnia 18-go grudnia 1932 r.

z następującym programem:

1. Godz. 9,30 nabożeństwo w kościele O. O. Jezuitów — ul. Dominikańska — śpiewy religijne wykona chór mieszany „Harmonja“ pod dyrekcją Marjana Weigta.
2. Godz. 11,00 uroczyste zebranie w salce Stowarzyszenia — św. Marcin 21.
3. Godz. 13.00 śniadanie koleżeńskie w restauracji „Cechowej“.

*

Porządek obrad uroczystego zebrania:

1. Słowo wstępne wypowie prezes Stowarzyszenia inż. Antoni Bzyl.
2. Wybór przewodniczącego uroczystego zebrania.
3. Referat p. Zygmunta Zaleskiego radcy Magistratu st. m. Poznania na temat: „O budowniczych poznańskich w wiekach średnich“.
4. Pogląd na 25-letnią działalność Stowarzyszenia — wygłosi Wacław Krysiński — sekretarz Stowarzyszenia.
5. Uczczenie członków-założycieli.
6. Przemówienia delegatów i gości.

Komunikat

„STRZECHY“ KORP. BUDOWN. POZNAŃSKICH.

Celem wszczęcia kroków u czynników miarodajnych w sprawie uchylenia, względnie zmniejszenia bezrobocia przez faktyczne przedstawienie obecnej sytuacji wśród budowniczych — zechcą bezrobotni budowniczowie, oraz kandydaci tego zawodu, zamieszkali w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu we własnym interesie przesłać jaknajśpieszniej zgłoszenie do „Strzechy“ Korporacji Budowniczych Poznańskich w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 23, m. 13, dom ogrodowy, I. piętro, zawierające: imię i nazwisko, adres i czas w którym pozostaje bez pracy.

Kurs obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej

Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Poznaniu organizuje w myśl Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Okólnika p. Wojewody Poznańskiego siedmiotygodniowy, bezpłatny kurs „Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej“ dla inżynierów, architektów i pokrewnych zawodów technicznych.

Wykłady odbywać się będą w Ratuszu w Poznaniu, w sali 15 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 12-tej do 14-tej. Rozpoczęcie kursu 23 listopada o godz. 12-tej.

Z uwagi na ważność zagadnienia w związku z obroną kraju, apelujemy do licznego zapisywania się na powyższy kurs w sekretarjacie Stowarzyszenia w Poznaniu przy ul. Krasińskiego 9

Biuro informacyj bibljograficznych

W dniu 7 października b. r. nastąpiło oficjalne otwarcie Biura Informacyj Bibljograficznych przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie. Biuro informacyj bibljograficznych jest otwarte w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-tej do 20-tej w gmachu Stow. Techników Warszawa, Czackiego 3/5 (lokal Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych.

Kartoteka Biura składa się z około 40.000 kartek z polskiej i zagranicznej literatury technicznej.

Członkowie Zw. P. Z. T. płacą za każdą informację 10 gr, osoby postronne 20 gr. Biuro udziela również pisemnych informacyj bibljograficznych.

Idealna izolacja mieszkań

W ostatnich latach cały szereg fachowców zajął się sprawą izolacji mieszkań od wpływów zewnętrznych. Wynikiem tych prac jest patentowana taśma izolacyjna, sporządzona z najlepszego gatunku gumy znana pod nazwą „HERMETIC“. Uszczelnianie okien i drzwi jest nadzwyczaj proste, higjeniczne, estetyczne i łatwe do wmontowania. Jest to wynalazek duński, opatentowany u nas i wyrabiany całkowicie w kraju, który w idealny sposób rozwiązuje sprawę kompletnej izolacji mieszkań od zewnętrznych wpływów. Do najważniejszych zalet tego wynalazku należy przedewszystkiem hermetyczne zamknięcie się okien i drzwi, zupełnie wykluczające wnikanie do mieszkań kurzu, sadzy, dymu fabrycznego i wyziewów. Uszczelniamie usuwa wszelkie przeciągi przez szpary okien i drzwi i utrzymuje stałą temperaturę w pomieszczeniach, dając w okresie zimowym oszczędność w opale dochodzącą do 40 procent, co przy ogólnej pauperyzacji społeczeństwa jest oszczędnością w budżecie domowym nie do pogardzenia. Jednorazowe uszczelnienie okien lub drzwi służy na szereg lat i oszczędność na opale w przeciągu jednej zimy pokrywa koszty założenia. Uszczelnienie uniemożliwia pozatem zaciekanie deszczu, roztopionego śniegu, nawet przy największych opadach, chroniąc podłogi i ściany. Zastosowanie tego wynalazku przy oknach i drzwiach tłumi tak dziś dokuczliwy hałas uliczny. Uszczelnianie systemem „HERMETIC“ jest również niezastąpione przy budowie schronów przeciwgazowych i ochrania pomieszczenia przed wnikaniem gazów trujących. System tego uszczelnienia bezapelacyjnie przewyższa wszelkie dotychczasowe sposoby zabezpieczania okien i drzwi i dzięki swym wszechstronnym zaletom winien znaleźć zastosowanie w każdem mieszkaniu, biurze, magazynie i t. d. W szeregu większych środowisk w Polsce „Hermetic“ zyskał już sobie uznanie, a szczególnie w miejscowościach uprzemysłowionych, dzięki wszechstronnym jego zaletom.

Przewodnik Adresowy

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA

BĄKOWSKI I SMOLIBOWSKI. — Przedsiębiorstwo Budowlane i Inżynierskie. — Fabryka obróbki drzewa z zakresu budowlanego i wnętrz, zwłaszcza okien. drzwi i schodów. Poznań, ulica Niska 1. Telefon 20-80.

EDMUND BARTKOWIAK. — Budowniczy. — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych. Poznań, Wierzbięcice 6. Telefon 74-10.

ASFALTOWE PRZEDSIĘBIORSTWA

KOCENT & GOŹDZIEWICZ — Poznań, Sew. Mielżyńskiego 23. — Tel. 31-86. — Budowa nawierzchni asfaltowych. — Smołowanie dróg bitych. — Fabryka przetworów asfaltowych. — Budowle betonowe i żelbetonowe. — Budownictwo podziemne. — Fabryka wyrobów cementowych.

BLACHARSKO - INSTALACYJNE ZAKŁADY

MARJAN SCHMIDT. — Zakład blacharsko-instalacyjny, pokrywanie i reparacje dachów. — Poznań, ul. Dąbrowskiego 52. Tel. 69-61.

CEMENTOWYCH WYROBÓW FABRYKI

KERAMENT POLSKI. — Fabryka Wyrobów Cementowych, Kamienia Sztucznego, Marmuru i Płytek Glazurowych — ul. 3-go Maja 3a. Tel. 14-63.

DROGERJE I SKŁADY FARB

CENTRALNA DROGERJA — J. Czepczyński. Stary Rynek 8. Telefon 33-15.

DRUCIANE WYROBY

„DRUTOWNIA“ POZNAŃ — Fabryka siatek i płotów drucianych — Poznań, ul. św. Marcin 45a tel. 24-01 — Siatki 4-ro i 6-cio kątne, karbowane oraz siatki rabicowe i arfy do przesiewania piasku — Specjalność: kompletne ogrodzenia z ustawieniem na miejscu.

INSTALACYJNE ZAKŁADY

LISIEWICZ I SKA SP. Z O. O. — Specjalny Skład Artykułów Kanalizacyjnych. — Sanit. — Instalacyjnych i Armatur. — Hurt. — Detal. Poznań, ul. Żydowska 2/3. Telefon 35-62.

MELJORACYJNE BIURA

BIURO MELJORACYJ ROLNYCH — St. Landkowski — Poznań, Plac Wolności 11. Telefon 17-51.

POKRYWANIE DACHÓW

J. THIELMANN. — Przedsiębiorstwo pokrywania dachów (dawn. Ludwik Thielmann, zał. 1904 r.) Poznań, Grobla 29a. Tel. 17-52

PIECÓW BUDOWA

P. SZYMAŃSKI — Mistrz Budowy Pieców. Poznań, Strumykowa 39. Zał. 1896. Tel 71-37.

RUR SKŁADY

ZACHODNIO - POLSKA HURTOWNIA RUR, Sp. Akc. Poznań, ul. Św. Marcina 21.

RZECZOZNAWCY

INŻ. TADEUSZ BURYAN — rzeczoznawca budownictwa meljoracyjnego — Poznań, Wspólna 55, m. 6.

RZEŹBIARSKIE ZAKŁADY

DUŻEWSKI ST., Mistrz Rzeźbiarsko-Sztukarski. Modele Architektoniczne — Prace Sztukatorsko-Dekoracyjne — Rabic — Sztuczny Marmur — Ołtarze — Figury — Prace w Prawdziwym i Sztucznym Kamieniu — Marsz. Focha 86. Tel. 66-26

SANITARNE INSTALACJE

J. HERCZYŃSKI — Zakład Instalacyj Sanitarnych — Poznań, Dąbrowskiego 69. Tel. 68-23.

STOLARSKIE ZAKŁADY

STANISŁAW DRYGAS — Stolarnia Budowlana i obróbka drzewa. — Poznań, ul. Piaskowa 2/3. Telefon 31-90.

KORASZEWSKI I MARWEG — Wyroby drzewne, posadzki dębowe i bukowe — Poznań, Plac Wolności 14a. Telefon 28,84.

ZJEDN. ZAKŁADY STOLARSKIE — J. Witajewski — T. Wojciechowski — Poznań, ul. Wybickiego 13/14. Telefon 73-40.

ŚWIATŁOGRAFICZNE ZAKŁADY

PLANOGRAFJA — Światłokopje — Cynkodruk Nowocześnie urządzone Zakłady Światłograficzne wł.: Teodor Rozynek Poznań, ul. Gwarna 11.

Wydawca: Wydawnictwo „Technika i Przemysł“ w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: Wacław Krysiński.
Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu, ulica 27 Grudnia 5.